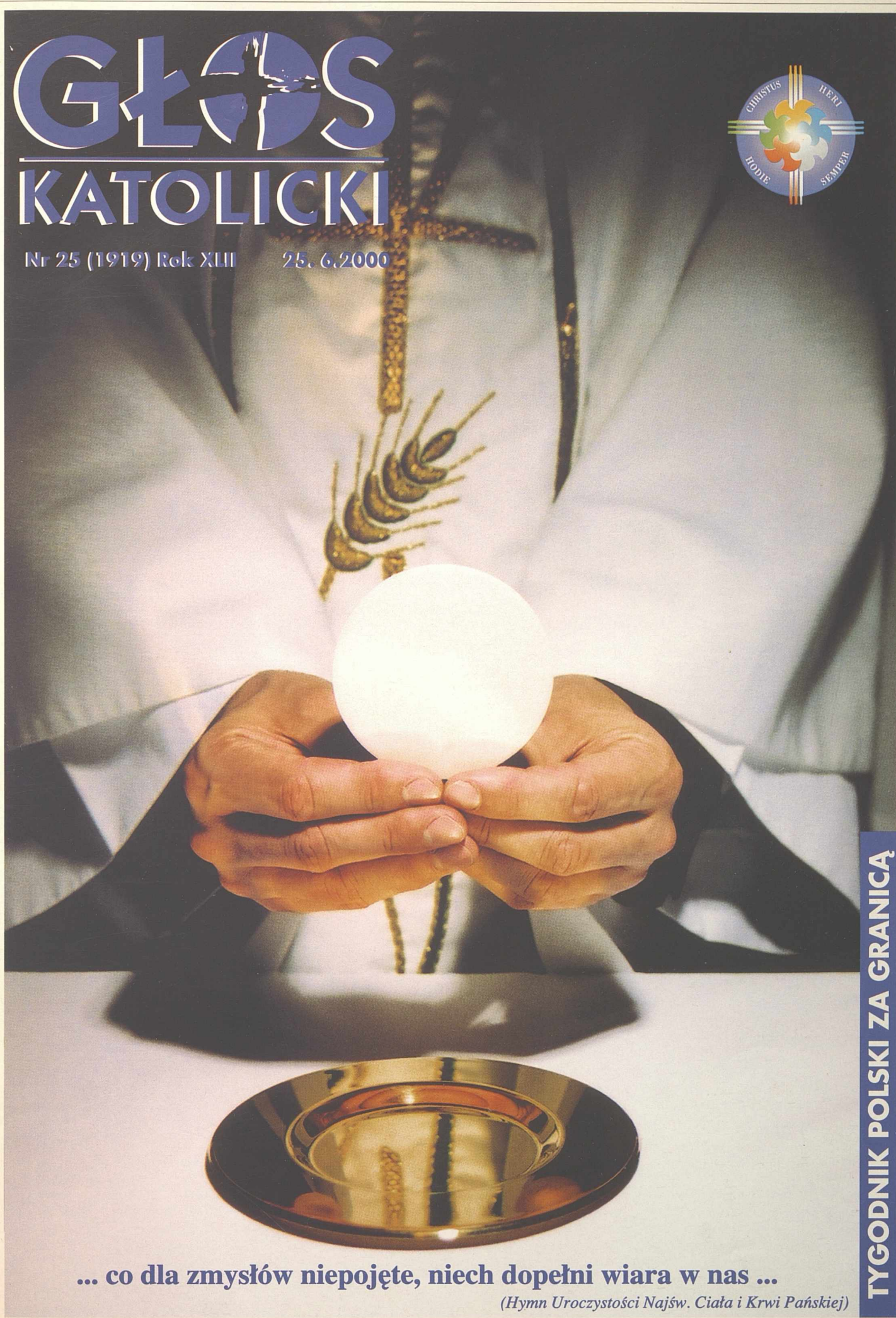


GŁOS KATOLICKI

Nr 25 (1919) Rok XIII

25. 6. 2000



... co dla zmysłów niepojęte, niech dopełni wiara w nas ...

(Hymn Uroczystości Najśw. Ciała i Krwi Pańskiej)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

foto. P. Fedorowicz



PIERWSZE CZYTANIE

Dz 2,1-11

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i nappełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napęlnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. Pełni zdumienia i podziwu mówili: „Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? - Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfi-

Myślą przenieśmy się do Wieczernika, by zrozumieć dzisiejszą Uroczystość i jeszcze głębiej umiłować Eucharystię, u której początków leży i błogosławieństwo, i dziękczynienie: „Wziął chleb, odmówił błogosławieństwo... wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie...”. Zanim jednak to się stało, były inne wydarzenia: „Jeden z was Mnie zdradzi...” (Mk 14,18) oraz umycie nóg (J 13, 4 nn).

Wtedy zaś, kiedy daje im dar Eucharystii, Oni sprzeczą się między sobą o to, kto z nich jest największy (por. Łk 22,24). Co przeżywał Chrystus wtedy, w ostatni dzień swego życia ludzkiego na ziemi? Były to: upokorzenie i poczucie opuszczenia, i zdrady, bo najwięcej cierpienia przysparzają nam przyjaciele, ludzie, których kochamy, nie zaś nieprzyjaciele. Cierpimy tylko z powodu przyjaciół, którzy wcale nie okazują się lepsi od innych, podobnie jak Apostołowie, którzy wtedy mieli problem „ważności”, nie zaś tego, że „nie nazywam was już sługami, ale przyjaciółmi, bo objawiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego” (J 15,15). Jezus zareagował na to pokorą wyrażoną umyciem nóg, pokorą podyktowaną miłością miłością.

Chrześcijańska miłość jest jedyna i trzeba to podkreślić z całą stanowczością, dlatego różni się od innych miłości. To, co często nazywamy miłością, bywa tylko pragnieniem posiadania drugiej osoby, a służba i otwarcie się na bliźnich może być egoistycznym wykorzystywaniem in-

LITURGIA SŁOWA

VII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 12,3b-7.12-13

*Czytanie z Pierwszego listu**św. Pawła Apostoła do Koryntian*

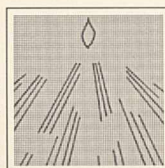
Bracia: Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: „Panem jest Jezus”. Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra. Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali

ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem.

EWANGELIA

J 20,19-23

Słowa Ewangelii według świętego Jana
Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.



DAR EUCHARYSTII

nych, by podbudować u siebie własne wyobrażenie. Podstawą miłości chrześcijańskiej jest głęboka pokora szukająca ostatniego miejsca i obmywająca stopy innym, a nie sobie - bo można ludzi kochać i ciężko pracować, a jednocześnie cały czas szukać siebie.

Każdy, kto usiłuje żyć miłością chrześcijańską dochodzi do momentu, kiedy spotyka się z wezwaniem do życia autentyczną pokorą i wtedy - jeśli odmówi, jego miłość umiera, albo przeobraża się w parodię miłości człowieka, który przez egoizm wypadł poza orbitę człowieczeństwa. Jeśli zaś podda się temu wezwaniu, to staje się wolnym w miłości, ale i w pokorze na wzór Chrystusa.

Tragedia życia ludzkiego polega na tym, że egoizm zawsze zakrada się do wielko-duszości i poświęcenia, ale - i to jest wielkie - człowiek w pokorze sięga po Eucharystię - Chrystusa, który jest Emmanuel - Bogiem z nami - darem miłości Ojca do swych dzieci.

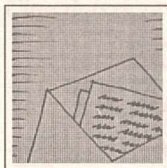
Co za paradoks! W małym kawałku chleba i odrobinie wina zawarty jest nieskończony dar: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w Nim” (J 6,55-56). Tak więc „eucharystyczny dar polega na tym, że miłość - w sposób cielesny - łączy się w jedno z naszym ciałem” (J. L. Marion). Dar ma tym większą wartość, im bardziej dający wkłada siebie w niego. Dar Chrystusa jest

bezcenny, ponieważ daje On w nim całą swoją istotę (jest obecny prawdziwie, realnie i substancjalnie ze Swoim Bóstwem i Człowieczeństwem). Tu Dar i Dawca utożsamiają się. Przyjęcie tego Daru wymaga prostoty i wdzięczności.

Kiedy rozmyślamy nad darem, czynimy ze sprawy problem i na tym poziomie dar już jest niemożliwy, bo w nas, w naszej świadomości utracił bezinteresowność i tajemnicę. Dar pozostaje zawsze na poziomie tajemnicy, co dla tych, którzy nie potrafia tego zaakceptować, jest irracjonalne. W ich życiu nie ma darów. Wszystko, co otrzymują muszą analizować i na wszystko muszą znaleźć zadawalającą odpowiedź. Muszą więc analizować Eucharystię dopóty, dopóki w niej nic z daru nie zostanie.

Aby spotkać Chrystusa w Eucharystii, musimy się stać mali i nasz rozum musi spokornieć. To nam wcale nie ubliża, przeciwnie pozwala „dotknąć” Prawdy. Jeśli nie potrafimy uklęknąć, nie potrafimy obmyć stóp naszym bliźnim, to nie możemy uwierzyć w Eucharystię. Oto tajemnica obecności Chrystusa jako daru Ojca dla nas. To symbol, ale sakramentalny, bo urzeczywistnia to, co oznacza. To jest Ciało Chrystusa i Jego Krew. Przyjmując ten dar z wiarą i miłością, to zanurzyć się w nieskończoności Bożego życia.

Ks. WIESŁAW GRONOWICZ

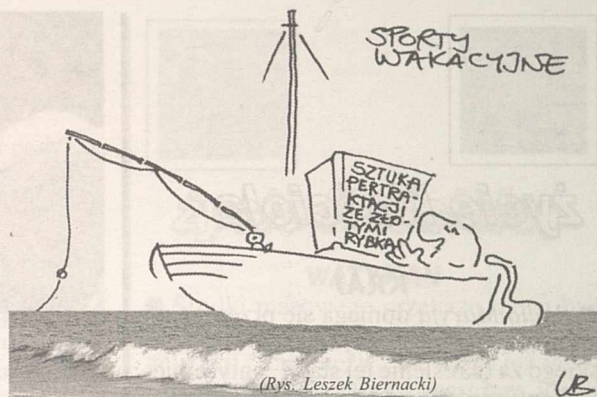


telegram do Czytelników

Paryż, 25 czerwca

Tak, ten pan - rysownik obok - ma rację. Jeżeli dodamy do tego jeszcze fakt, iż na okładce „Głosu” ukazało się właśnie - choć dopiero pod koniec - morze, to znak że nadchodzi wielkimi krokami lato, czas urlopów i wakacji. I nie trzeba tego lekceważyć, chociaż mamy przecież na głowie niejedną troskę i powód do zmartwień. Wszak najlepszym, bo skutecznym sposobem sprostania życiu są siły, zarówno te fizyczne jak i psychiczne, a te wymagają czasami regeneracji, w przeciwnym wypadku... i najlepsi medycy nie poradzą. Zatem? Za wszelką cenę, choć przez „chwile” trzeba wypocząć. Pomyślmy o tym, póki czas, jeszcze w tym tysiącleciu!

Z satyrycznej teki L.B.



(Rys. Leszek Biernacki)

„MY” I „ONI”?

TWARZ DRUGIEGO

Wybitny współczesny myśliciel, Emmanuel Levinas - przedstawiciel tak zwanej filozofii dialogu - mówi, że absolutną wartością (cennieścią) każdej osoby ludzkiej dostrzegamy wówczas, kiedy spoglądamy w jej twarz. Rzeczy nie mają twarzy, twarz mają tylko osoby. Zarazem twarz jest najbardziej odsłoniętą i bezbronną częścią ludzkiego ciała. Twarz drugiego przemawia do mnie: „Nie wolno ci mnie skrzywdzić”. Z pewnością każdy z nas doświadczył spojrzenia w twarz człowieka potrzebującego pomocy, czasem wręcz o nią proszącego: na ulicy, na placu, przed kościołem. Takich ludzi jest wokół nas wielu. Krępuje nas ich odmienność, z zażenowaniem przeżywamy fakt, iż nie jesteśmy w stanie im wszystkim skutecznie pomóc. Czasem bywamy podejrzeni bądź szukamy jakiegoś usprawiedliwienia: czy na pewno ten, który jest obok nas i nieraz wprost nas o pomoc prosi - lub tylko samą swą obecnością nas prowokuje - jest rzeczywiście tym, który jej najbardziej potrzebuje? Otóż, każdemu takiemu człowiekowi - niezależnie od tego, kim jest, czego od nas chce i w jakiej znajduje się sytuacji - możemy spojrzeć w twarz, przy niej się zatrzymać. Jego twarz nam komunikuje, iż nie wolno nam go odrzucić. Zanim cokolwiek uczynimy w wymiarze materialnym dla tego człowieka, musimy go najpierw zaakceptować pośród nas jako pełnoprawnego członka naszej społeczności. Lub inaczej: wszelka pomoc materialna i instytucjonalna świadczona człowiekowi niepełnosprawnemu i upośledzonemu winna wyrastać z uznania jego pełnoprawnej obecności w społeczeństwie.

Prawda ta ma fundamentalne znaczenie nie tylko dla tych, których w społeczeństwie określa się mianem upośledzonych, ale także dla jakości samego społeczeństwa. Tu nie chodzi „o nich”, tu chodzi „o nas”.

Na początku lat siedemdziesiątych Amerykanin John Rawls w książce „Teoria sprawiedliwości” sformułował swą znaną zasadę *maxi-min*: społeczeństwo autentycznie rządzi się sprawiedliwością wtedy i tylko wtedy, gdy najsłabszy, najbardziej upośledzony jego członek - po pierwsze, nie będzie musiał obawiać się żadnego spośród stanowionych w nim praw; po drugie, gdy praktyczna realizacja sprawiedliwości będzie w nim polegała na okazywaniu największej pomocy tym, którzy sami sobie mogą pomóc w najmniejszym stopniu (reguła *maxi-min*).

Ciąg dalszy na str. 8

BOŻE CIAŁO

„Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa” to liturgiczny tytuł święta, które częściej jest określane jako „Boże Ciało”. Kojarzy się nam ono najczęściej z procesją wyrażającą cześć i uwielbienie dla Jezusa Eucharystycznego. Czasem jednak bywa używany termin łaciński „Corpus Domini”.



HISTORIA KULTU

Za początek powstania tego święta uznaje się kult, jaki został zainicjowany w belgijskiej diecezji Liège w roku 1246 przez biskupa Roberta de Thourotte, który przychylił się do prośby Julianny z Cornillon. Kult Najświętszego Ciała i Najświętszej Krwi został rozszerzony na cały Kościół już w 1264 roku bullą papieską Urbana IV *Transiturus*.

W XVI w. rozszerzyła się w Kościele praktyka adoracji Najświętszego Sakramentu w tzw. Nabożeństwach 40 - godzinnych. Jej twórcą był św. Karol Boromeusz, który w 1520 r. zaprowadził ją w Mediolanie. Następnym krokiem na drodze krzewienia kultu eucharystycznego było zalecenie papieża Klemensa VIII z 1592 r. nawołujące do kultu Eucharystii w kościołach Rzymu.

Sobór Trydencki w „Dekrecie o Najświętszym Sakramencie” z 1551 r. uznaje, że „wszyscy wierni Chrystusowi, według zwyczaju stale przyjętego w Kościele katolickim mają temu Najświętszemu Sakramentowi oddawać najwyższy kult adoracji, który należy się prawdziwemu Bogu. Nie zmniejsza obowiązku uwielbienia to, że Chrystus ustanowił ten Sakrament, aby wierni karmili się Jego Ciałem i Krwią.

Ciąg dalszy na str. 5

CO NAS CZEKA?

To pytanie tydzień temu zadałem na łamach „G.K.”, obiecując sobie poszukanie odpowiedzi na najważniejsze znaki zapytania po wyjściu Unii Wolności z koalicji, które niektórzy nazywają ucieczką z tonącego okrętu.

Proponowałbym jednak na to wydarzenie spojrzeć całkiem od innej strony. Najpierw trzeba spróbować odpowiedzieć sobie na kwestię podstawową. Co skłoniło liderów Unii, wśród których nie brak postaci znakomitych, zasłużonych w walce o wolność, do podjęcia tak drastycznej decyzji. Wszak decyzja ta niesie znamiona, jeśli nie zdrady spraw publicznych, to już z pewnością zaawansowanej prywaty. Przekładanie spraw partyjnych nad państwowe, publiczne - to główny zarzut, jaki można skierować pod adresem Unii. Czyżby liderzy, jak zwykle się mówi o Unii, „inteligencjkiej” partii ludzi mądrych postradali zmysły? Odpowiedź brzmi: nie, nie postradali.

Analiza wydarzeń pozwala obiektywnie stwierdzić, że świadomie szukali politycznej zwady, protestu, aby powiedzieć AWS: „nie”. Zarówno sprawę komisarza Warszawy, jak i kilkudniowe droczenie się z potencjalnymi kandydatami na premiera, to wszystko były świadome działania, które musiały zakończyć się tym, czym się zakończyły.

Dlaczego Unia, odrzucając negocjacyjne propozycje AWS, doprowadziła do rozbitcia obozu posierpniowego? I to rozbiła go w takim stopniu, że już nigdy prawdopodobnie nie zostanie połączony. Po prostu, AWS zawadzała Unii. Akcja Wyborcza Solidarność - to ugrupowanie pod jednym względem programowo precyzyjne. Wyraźnie głosi antykomunizm, jednoznacznie wyraża swoje przywiązanie i związki z Kościołem. Zarówno jedno, jak i drugie dla liberalnolewicującej (częściowo) Unii, powodowało, że taki koalicjant był bardzo niewygodny. Było mu jej z nim nie po drodze. To jeden powód rozejścia.

Ciąg dalszy na str. 6



życie Kościoła

KRAJ

■ *Radio Maryja* domaga się przeprosin i sprostowania od prezydenta Kwaśniewskiego za określenie tej stacji „antysemicką i antyprezydencką” podczas spotkania na uniwersytecie w Tel Awiwie.

„Domagamy się moralnego zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę, które wyrazi się w przeprosinach oraz sprostowaniu mijających się z prawdą wypowiedzi” – napisał w przekazanym w środę KAI prośbie rzecznik prasowy Radia Maryja o. Robert Jasiak.

■ Apel o przygotowanie młodym dobrej przyszłości wystosowała Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży. „Nie zwracamy się do władz. Apelujemy do społeczeństwa, do nas samych” – czytamy w dokumencie. Pod apelem podpisało się czterdzieści znanych osób, m.in. profesorowie, rektorzy wyższych uczelni i politycy. Fundacja zebrała już pół miliona złotych w ramach akcji „Godzina Tysiąclecia”.

■ Decyzją dyrekcji Tarzańskiego Parku Narodowego od 1 czerwca wejście na Wiktoria do kaplicy Matki Bożej Jaworzyńskiej oraz do klasztoru albertynek na Kalatówkach jest wolne od opłat. Pozwoli to pielgrzymom na swobodny dostęp do dwóch tatrzańskich sanktuariów. Cena normalnego biletu wstępu do Tatrzańskiego Parku Narodowego wynosi 2 zł, a ulgowego złotówkę.

■ W Łodzi rozpoczęły się 2 czerwca obchody Ogólnopolskiego Jubileuszu Ludzi Mediów. Na sympozjum o ewangelizacji mediów przybyło 5 biskupów, oraz ponad 200 dziennikarzy i pracowników mediów.

■ Grzechem głównym ludzi mediów pozostaje traktowanie Kościoła w kategoriach instytucji politycznej – powiedział bp Jan Chrapek, wiceprzewodniczący Komisji Episkopatu ds. Środków Społecznego Przekazu, przemawiając w Łodzi w ramach uroczystości Jubileuszu Dziennikarzy. Przyznał on zarazem, że w ciągu ostatnich 10 lat polscy dziennikarze pogłęбили swą wiedzę o Kościele.

■ Ponad 10 tys. dzieci z Podwórkowych Kółek Różańcowych działających przy Radiu Maryja pielgrzymowało 4 czerwca na Jasną Górę. Centralnym punktem spotkania była Msza św., którą odprawił bp Antoni Długosz. Ogłosił on, że patronami Kółek zostają Hiacynta i Franciszek, fatimscy błogosławieni. Podwórkowe Koła Różańcowe skupiają blisko 60 tys. dzieci w 16 krajach świata. Ich inicjatorką jest niepełnosprawna dziewczynka Madzia Buczek. Dzieci odmawiają codziennie co najmniej dziesiątek różańca.



KRONIKA JUBILEUSZU

JUBILEUSZ DZIENNIKARZY

WYPOWIEDZI UCZESTNIKÓW Z GHANY, PERU, CHORWACJI I UKRAINY

Redaktor naczelny katolickiego tygodnika „Standard” z Ghany i kierowniczka redakcji Katolickiej Agencji Informacji ACI-Prensa z Peru, uczestnicy Jubileuszu

Dziennikarzy opowiadają KAI o pracy mediów katolickich w swych krajach. Na ten sam temat wypowiedział się dla KAI także bp Vlado Kosić (Chorwacja), odpowiedzialny za środki przekazu w łonie episkopatu chorwackiego i bp Stanisław Padewski, odpowiedzialny za środki przekazu w Konferencji Biskupów Obrządku Łacińskiego Ukrainy.

Isaac Fritz Andoh, redaktor naczelny tygodnika katolickiego „Standard” z Ghany:

– Tygodnik nasz jest jedynym pismem katolickim o zasięgu ogólnokrajowym w Ghanie. Istniejemy już ponad 60 lat. Mamy w kraju wiele różnych tytułów prasowych, ale pismo katolickie jest tylko jedno – właśnie nasze. To, o czym chcemy w nim pisać, to przede wszystkim próba przedstawienia i połączenia tematyki kościelnej i, szerzej, religijnej z zagadnieniami świeckimi – ukazywaniem życia publicznego, codziennego, społecznego. Staramy się oczywiście naświetlać je z pozycji chrześcijańskich, przede wszystkim katolickich. Utrzymujemy stałą współpracę z czasopismem „The Catholic Herald” w Nigerii – wymieniamy z nimi materiały i pozostajemy w stałych kontaktach.

Katolicy stanowią w Ghanie ok. 13% wśród ponad 16-milionowej ludności kraju, nie są więc w większości, ale tworzą dość prężną grupę, widoczną w życiu naszego społeczeństwa.

Bp Vlado Kosić, biskup pomocniczy archidiecezji zagrzebskiej (Chorwacja), odpowiedzialny za środki przekazu w łonie episkopatu chorwackiego:

– W Chorwacji istnieje jeden ogólnokrajowy tygodnik katolicki „Glas Koncila”, który przez wiele lat był w praktyce jedynym katolickim środkiem przekazu o zasięgu ogólnochorwackim, obecnie zaś, po roku 1990, mamy też radio katolickie i Katolicką Agencję Prasową IKA, a także własne programy w telewizji państwowej. Istnieje również prywatne katolickie Radio Marija i szereg innych mediów, związanych w takiej czy innej formie z Kościołem. Wymaga to z jednej strony umiejętności prawidłowego wybierania odpowiednich środków przekazu przez samych wiernych, z drugiej zaś koordy-

nowania tych działań przez Kościół, tak aby był on jak najstaranniej prezentowany w mediach.

Bp Stanisław Padewski, biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej, odpowiedzialny za środki przekazu w Konferencji Biskupów Obrządku Łacińskiego Ukrainy:

– Chcielibyśmy jak najdalej posunąć sprawę katolickich środków przekazu w naszym kraju i naszym Kościele. Nie mamy jeszcze takiej siły przebicia, aby występować w radiu i telewizji narodowej, bo rzecz rozbija się przede wszystkim o pieniądze. W niektórych rejonach, np. w Winnicy są lokalne stacje telewizyjne o zasięgu do 50 km i tam co tydzień nadajemy program „Nadija” (Nadzieja) – adresowany głównie do dzieci i młodzieży. Chodzi o to, że współczesne młode pokolenie, nie tylko zresztą na Ukrainie, woli oglądać obrazki niż czytać, dlatego też, chociaż mamy możliwości wydawania prasy i literatury katolickiej, to jednak większy zasięg oddziaływania mają programy telewizyjne i staramy się to wykorzystywać.

Ursula Murua, kierownik redakcji Katolickiej Agencji Informacji ACI-Prensa z Peru:

– Było to wielkie przeżycie dla mnie, tym bardziej, że po raz pierwszy znalazłam się w Rzymie w ogóle. Przybyłam tu nie tylko jako dziennikarka i uczestniczka Jubileuszu, ale przede wszystkim jako pątniczka do serca Kościoła. Poznałam tu wielu ciekawych ludzi, którzy – tak jak ja i moi koledzy w Limie – są katolikami i pracują w mediach.

Wielkie znaczenie ma też dla nas możliwość przyjrzenia się z bliska bardziej doświadczonym kolegom z innych redakcji, jak oni wykorzystują środki przekazu do działań ewangelizacyjnych Kościoła. Chcemy w naszej codziennej praktyce wcielać w życie to, do czego wzywa nas Ojciec Święty, gdy mówi o konieczności łączenia wiary i wysokiego profesjonalizmu w pracy dziennikarskiej.

Nasza agencja powstała 20 lat temu, początkowo jako instytucja opracowująca analizy i dokumentacje dotyczące życia religijnego w naszym kraju i Ameryce Łacińskiej, ale wkrótce stała się typową agencją prasową, informującą o życiu religijnym w naszym regionie. Jesteśmy młodym zespołem. Tworzą go świeccy, starający się przez media służyć jak najlepiej Kościołowi.

ROZMAWIAŁ: KRZYSZTOF GOŁĘBOWSKI (KAI RZYM)

Ciąg dalszy ze str. 3

BOŻE CIAŁO

KULT EUCHARYSTYCZNY

Boże Ciało jest świętem, w którym Kościół wyraża uwielbienie Jezusowi Chrystusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie. Liturgiczny czas tej uroczystości wyznaczony został na pierwszy czwartek po oktawie Zesłania Ducha Świętego nazywanego również Zielonymi Świętami. Autorem tekstów liturgicznych w formularzu mszalnym i w modlitwach brewiarzowych jest św. Tomasz z Akwinu.

Swięto Bożego Ciała połączone jest z procesją publiczną do czterech ołtarzy, śpiewem Suplikacji i odczytywaniem fragmentów czterech Ewangelii przy każdej stacji. W czasie procesji są śpiewane pieśni Eucharystyczne. W procesjach uczestniczą dorośli z feretronami, chorągwiami i sztandarami, prezentujący poszczególne grupy działające w danej parafii oraz dzieci pierwszokomunijne ubrane w stroje liturgiczne. Specjalnie przygotowane grupy dziewczynek rozsypują płatki z zebranych wcześniej kwiatów wypowiadając słowa: „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów”. Domy osób wierzących są na ten dzień specjalnie dekorowane – szczególnie na trasie procesji. Wierni zdobią okna w symbole eucharystyczne, obrazy, kwiaty i światło.

NAUCZANIE EUCHARYSTYCZNE

Na fundamencie kultu eucharystycznego wyrosła kolejna inicjatywa jaką była organizacja kongresów eucharystycznych. Zostały one zapoczątkowane przez Emile Tamisier (1834-1910). Pierwszy kongres odbył się w Lille w 1881 r. Papież Leon XIII poparł osobiście inicjaty-

wę urzędnika kongresów i zachęcił do jego kontynuowania. 46 Kongres Eucharystyczny z udziałem Ojca Świętego miał miejsce we Wrocławiu w 1997 r.

Jan Paweł II w przemówieniu podczas Liturgii Słowa w Warszawie 13 czerwca 1999 roku przypomniał swoim rodakom o wspólnocie Kościoła:

„Oto całkowite oddanie. Zanim Syn Boży złoży na krzyżu swoje życie za zbawienie człowieka, czyni to w sposób sakramentalny. Oddaje swoje Ciało i swoją Krew uczniom, aby spożywając je, mieli udział w owocach Jego zbawczej śmierci. «Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół» (J 15, 13). Ten sakramentalny znak miłości Chrystus pozostawił Apostołom. Powiedział im: „To czyńcie na moją pamiątkę” (por. 1 Kor 11, 24). Apostołowie tak czynili, a przekazując Ewangelię swoim uczniom, przekazywali ją wraz z Eucharystią. Od Ostatniej Wieczerzy Kościół buduje się i tworzy poprzez Eucharystię. Kościół sprawuje Eucharystię, a Eucharystia tworzy Kościół. Tak było wszędzie, gdzie coraz to nowe pokolenia uczniów Chrystusa stały się Kościołem. Tak było też na ziemi polskiej i tak jest do dzisiaj, kiedy zbliżamy się do progu trzeciego tysiąclecia; tym, którzy przyjdą po nas, przekazujemy Ewangelię i Eucharystię.”

Uroczystość Bożego Ciała jest świętem uwielbienia i dziękczynienia, co lud chrześcijański wyraża w kontemplacji i adoracji eucharystycznego misterium - pamiątki ofiary Chrystusa dla naszego zbawienia.

Wymowa tego święta przypomina nam szczególną prawdę zapisaną w Ewangelii Janowej: „Chleb, który Ja dam, jest moje Ciało za życie świata” (J 6,51).

KS. TADEUSZ DOMŻAL

BŁOGOSŁAWIENI PAPIEŻE: PIUS IX I JAN XXIII

3 września 2000 Jan Paweł II ogłosi pięciu nowych błogosławionych, w tym dwóch papieży: Piusa IX i Jana XXIII. Blisko 32-letni pontyfikat Piusa IX (Giovanni Maria Mastai-Ferretti), trwający od 17 czerwca 1846 r. do 7 lutego 1878 r. jest najdłuższym w historii. Pius IX sprawował najwyższy urząd w Kościele w bardzo ważnym i trudnym okresie w dziejach zarówno Kościoła, jak i świata. W 1870 r. upadło ostatecznie Państwo Kościelne. Papież ogłosił się wówczas „wzięciem Watykanu”.

Jan XXIII (Angelo Giuseppe Roncalli) kierował Kościołem od 28 października 1958 do 3 czerwca 1963 r., a jego pontyfikat, wywarł wielki wpływ na Kościół. Wkrótce po wyborze zwołał Sobór Watykański II, który ogromnie zreformował

Kościół i zapoczątkował proces zmian. W czasie 35-letniego procesu beatyfikacyjnego tego Papieża przesłuchano 303 świadków we Włoszech i za granicą, zapoznano się z prawie 9,5 tys. listów, jakie pozostawił po sobie, z jego „Dziennikiem duszy”, aby wyeliminować jakikolwiek ślad błędnej nauki czy grzechu „przeciw miłości”.

Do ogłoszenia beatyfikacji potrzebny był potwierdzony przez ekspertów przypadek cudu – najbardziej znane takie zdarzenie odnotowano w Neapolu w 1971 r., kiedy to za sprawą papieża Jana XXIII została uzdrowiona w sposób naukowo niewytłumaczalny chora na raka włoska zakonnica s. Caterina Capitani. Jan XXIII był osobiście zaangażowany w sprawę beatyfikacji Piusa IX i już w styczniu 1959 r. wyznał jednemu z księży w Watykanie, że stale myśli o tym papieżu, „świętej i chwalebnej pamięci”, dodając, że chciałby być godny ogłosić go świętym.

KG (KAI)



życie Kościoła

WATYKAN

■ Środki masowego przekazu mogą być w dziedzinie religii „narzędziami ewangelizacji i katechezy”, ale mogą też ignorować bądź spychać na margines idee i doświadczenia religijne oraz traktować religię powierzchownie, a nawet z pogardą. Pogląd taki znalazł się w najnowszym dokumencie Watykanu pt. „Etyka w środkach społecznego przekazu”, ogłoszonym 30 maja przez Papieską Radę Środków Społecznego Przekazu.

■ Około 30 minut trwała rozmowa w cztery oczy Papieża z prezydentem Rosji Władymirem Putinem, który był na prywatnej audiencji w Watykanie. Obserwujący początek spotkania korespondent KAI słyszał, jak Jan Paweł II witając rosyjskiego przywódcę wyraził radość, że zaczyna on swą kadencję od wizyty w Watykanie. „To była moja inicjatywa” – odpowiedział Putin.

ZAGRANICA

■ Przewodniczący wspólnoty frankofońskiej w Belgii Hervé z Partii Liberalnej rozpoczął debatę nad zlikwidowaniem lekcji religii oraz kursów etyki świeckiej w szkołach średnich. Minister Hasquin zaproponował w to miejsce, by uczniowie dwóch ostatnich lat szkoły średniej mieli zapewnione kursy filozofii i studiów porównawczych nad religiami.

■ Biskupi francuscy w deklaracji „Jubileusz i pieniądze” wydanej z okazji Jubileuszu Roku 2000 wzywają do płacenia podatków. Dokument ten ma służyć pogłębieniu refleksji chrześcijan nad stosunkiem do pieniędzy i dóbr materialnych. Autorzy piszą o konieczności finansowego wspierania Kościoła.

■ We Francji trwa parlamentarna batalia 175 prawicowych deputowanych, pragnących osiągnąć prawne orzeczenie „nielegalności adopcji dziecka przez dwie osoby tej samej płci pozostające w związku PACS”. Tymczasem miały już miejsce pierwsze orzeczenia sądów rodzinnych (Besançon, Bressuire) uznające prawa homoseksualnych rodziców.

■ Około 10 tysięcy osób odwiedziło już pawilon watykański na otwartej 1 czerwca wystawie światowej Expo 2000 w Hanowerze. Zdaniem dyrektora pawilonu, ekspozycja Stolicy Apostolskiej spotkała się z dużym zainteresowaniem. W jej centrum umieszczono Chrystusa – nowego człowieka.

■ Relikwie św. Teresy z Lisieux znajdują się w drodze do Rzymu, gdzie spodziewane są w połowie sierpnia. Obecnie spodziewane są w Perugii, skąd przewiezione będą do sanktuarium w Pompei.



z kraju

□ AWS utworzył rząd mniejszościowy. Prezydent na wniosek premiera podpisał dymisje ministrów Unii - Balcerowicza, Suchockiej i Syryjczyka. Dymisje Geremka i Onyszkiewicza zostaną złożone po wykonaniu przez nich bieżących „zadań państwowej”. M. Krzaklewski oświadczył, że „AWS bierze samodzielną odpowiedzialność za rządzenie Polską”. Do dyspozycji premiera oddali się także wojewodowie i ich zastępcy wywodzący się z UW. Szanse rządu mniejszościowego ocenia się na kilka miesięcy. Największym sprawdzianem będzie tu głosowanie nad ustawą budżetową. Brak jej uchwalenia spowodować może natychmiast rozpisanie nowych wyborów i odwołanie rządu przez prezydenta.

□ Nowymi członkami rządu zostaną: J. Steinhoff (awans na wicepremiera), Jarosław Bauc (finanse), Jerzy Widzyk (transport), Lech Kaczyński (ministerstwo sprawiedliwości) i Jerzy Kropiwnicki.

□ Sejm odrzucił zaledwie kilkoma głosami ustawę o Miejscach Pamięci Narodowej. Przeciw ustawie, która przewidywała m.in. usuwanie symboli komunistycznej dyktatury, głosowali ramię w ramię posłowie SLD i UW. Prognozyk na przyszłość?

□ W Krakowie odbyło się spotkanie szefów dyplomacji Polski, Niemiec i Francji, w ramach tzw. Trójkąta Wyszehradzkiego. Po spotkaniu, jako główne ustalenie, zapowiedziano organizowanie „pikników weimarskich”. Tyż piknie...

□ Powołano komitet wyborczy Kwaśniewskiego. W jego skład weszli m.in. politycy SLD: Kalisz, Waniek, Miller, oskarżeni o agenturalność - Cimoszewicz i Jagieliński (d. PSL), artystka Abakonowicz i b. sportowiec Lang. Na konwencie wyborczym SLD gwiazdą postkomunistów była Edyta Górniak.

□ Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe poparło oficjalnie kandydaturę na prezydenta M. Krzaklewskiego. Wybory odbędą się na początku października.

□ L. Kieres został zaakceptowany przez Sejm na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Nowy prezes oświadczył, że obywatele będą mogli zajrzeć do swoich tajnych teczek z lat PRL-u dopiero za kilka miesięcy. Zapewne po wyborach i wygranej SLD, która zamierza zmienić całą ustawę o IPN...

□ M. Krzaklewski zaapelował do działaczy Komitetu Wolny Kaukaz o przerwanie głodówki protestacyjnej. Głodujący chcą w ten sposób zwrócić uwagę polskich polityków i parlamentarzystów na sytuację w Czeczenii.

□ Wszystkie kluby poselskie poparły zmianę

ustawy o obywatelstwie. Pozwoli ona na przywrócenie polskiego obywatelstwa osobom wysiedlonym i emigrantom z czasów PRL-u.

□ 14 czerwca zaczęła się rozprawa lustracyjna Leszka Moczulskiego, założyciela KPN-u, który sam wystąpił do sądu apelacyjnego o tego typu procedurę. Wcześniej sąd apelacyjny zdecydował się, że dojdzie do powtórnej rozprawy uniewinnionego wcześniej Bendkowskiego.

□ 59% ankietowanych Polaków jest jednoznacznie za wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Lepszy wynik mają Węgrzy - 68%. Na Ukrainie wstąpienia do UE chce 54% ankietowanych, w Czechach tylko 49%, a na Litwie zaledwie 40%.

□ Polska jest na ostatnim miejscu w NATO pod względem tempa modernizacji wojska. „Niezasłupiony” minister Onyszkiewicz był uważany za najgorszego z ministrów Unii Wolności. O wojsku i jego aktualnym stanie zrobi się zapewne głośno dopiero po jego dymisji.

□ Związki zawodowe PKP zapowiedziały na 15 czerwca strajk kolejarzy. Żądania dotyczą podwyżek płac, wstrzymania zwolnień pracowników, dotacji dla przewozów pasażerskich i oddłużenia kolei. Tymczasem kolejne elektrownie odcinają PKP prąd za nie zapłacone rachunki.

□ Daty zakończenia negocjacji z Unią Europejską zostaną podane najwcześniej w 2001 roku.

□ Wzrost cen zbóż z powodu suszy spowodował podwyżkę cen pieczywa. Ministerstwo rolnictwa zapowiedziało import zboża, którego zbiory mogą być mniejsze nawet o 25%.

□ W związku z oszustwami dotyczącymi refundacji wydatków na lekarstwa opracowano projekt recept opatrzonej kodem kreskowym.

□ Konsul Generalny RP w Petersburgu Jerzy Skotarek usiłował wywieźć z Rosji bez wymaganych zezwoleń ikony i przedmioty ze srebra.

□ Z kraju doniesiono o ujawnieniu afery dotyczącej zakładów Pollena Paczków. Członkowie jej zarządu wyprowadzili z Polski przy pomocy swoich spółek pieniądze i towary o wielomilionowej wartości, które posłużyły m.in. do finansowania SLD i miejscowego tygodnika.

□ Jeżeli polskie przedsiębiorstwa nie zapłacą Rosji za limity połowowe Moskwa zamknie dla polskich kutrów łowiska na Morzu Ochockim. Polska strona prosiła o umorzenie opłat sięgających 6 mln dolarów, ponieważ w ubiegłym roku nie wykorzystano przyznanych limitów.

□ Francuska grupa Accord wraz z innymi inwestorami zgłosiła chęć nabycia ponad 35% akcji Orbisu. Francuzi są głównym konkurentem Orbisu na krajowym rynku hotelarskim.

□ Wspólnota leśna w Chyżnem przegrała proces o odzyskanie prawa własności 87 ha. lasów. Górale otrzymali akt nadania jeszcze od cesarzowej Austrii Marii Teresy. Sądownictwo mamy jednak republikańskie.

Ciąg dalszy ze str. 3

CO NAS CZEKA?

Drugi to ten, że Unia zdała sobie sprawę z tego jak nikła stoi przed nią szansa na poszerzenie elektoratu, jeśli będzie młodszą siostrą silniejszego partnera. Zwłaszcza, że ten partner nie zawsze zachowywał się podczas parlamentarnych głosowań lojalnie. Grupa sejmowych indywidualistów głosowała często wbrew ustaleniu kierownictwa własnego klubu. To nic dobrego o tych posłach nie świadczy. Fakt ten zresztą unosił - w argumentacji, tłumaczącej decyzję o wyjściu z koalicji - uwypuklali ze zrozumiałą ostrością.

Summa summarum, decyzja Unii jest fatalną dla obozu posierpniowego, jest zła dla ruchu reformistycznego i jest niekorzystna dla kraju, ale za to jest bardzo dobra dla postkomunistów i prezydenta Kwaśniewskiego.

Pierwszym otwiera drogę do zwycięstwa w wyborach powszechnych (i to niezależnie czy odbędą się w terminie - co nie jest wykluczone, czy też przedwcześnie, co jest bardziej prawdopodobne - wiosną roku przyszłego, po przewidywanym odrzuceniu projektu rządowego budżetu na rok 2001). Rząd mniejszościowy Jerzego Buzka jest przede wszystkim na rękę A. Kwaśniewskiemu. Premier Buzek będzie zmuszony do bliższej niż dotąd konsultacji ważniejszych problemów z Pałacem Prezydenckim, a Kwaśniewski będzie grał tak, jak zdecyduje jego drużyna SLD-owska. Będą J. Buzka łapać w sieci. Tyle, że analizując postawę J. Buzka podczas konfliktu i kryzysu rządowego z Unią, można żywić nadzieję, że zachowa się on nawet w najtrudniejszych momentach godnie. Nie jest to wcale lala malowana, jak chcą jego przeciwnicy z Unii Wolności, nie mówiąc o politykach komunistycznej lewicy. Jest to polityk, który gdyby miał za sobą większe oparcie w AWS, nawet kierując rządem mniejszościowym może dotrwać do końca kadencji. Największą przeszkodą będzie przerwianie budżetu.

Wina za rozpadnięcie się koalicji i tym samym całego obozu solidarnościowego trzeba obarczyć Unię Wolności. Byłaby to jednak diagnoza nazbyt uproszczona, gdybyśmy nie dostrzegali licznych błędów działaczy AWS. W tych felietonach była o nich wiele razy mowa. Można więc dziś powiedzieć, że samobójcza polityka koalicyjna wieniec swój „sukces”. Mała to pociecha dla felietonisty, że spełniają się jego wcześniejsze krakania. Analiza przyczyn tej samobójczej polityki jest dziś również mało twórcza. Można powtórzyć za poetą „nie czas żałować róż, gdy płoną lasy”. Nie czas żałować koalicji AWS-UW, gdy kurczy się oboz posierpniowy, który na własne życzenie pomalutku oddaje władzę na długie lata obozowi postkomunistycznemu. Czas zatem postawić następujące pytanie: czy rzeczywiście przejęcie władzy przez postkomunistów będzie tragedią dla kraju, w końcu struktury mamy demokratyczne, wolny rynek umocował się bardzo silnie w krajowej gospodarce, Polska jest członkiem NATO, większość polityków, w tym postkomunistyczna lewica, optuje za członkostwem w Unii Europejskiej, a więc po co ten hałas, skąd ten niepokój? Wszak komuni-

ści wspólnie z ludowcami rządili przez 4 lata (1993-1997) i nikt nie zwracał kijem Wisły, czyli nie zmierzał do powrotu do czasów PRL-u. Nie chcą tego byli aparatczycy PZPR, gdyż dzięki wolnemu rynkowi mają się jeszcze lepiej, żyją jak prawdziwi kapitaliści, z którymi tyle lat zawzięcie walczyli, poculi smak pieniądza, za którym jak wiadomo stoi władza. A więc po co to larum? Umarł król, niech żyje król. Upadnie koalicja solidarnościowa - wygra układ postkomunistyczny. Wszystko odbędzie się z normami obowiązującymi w demokracji.

Mimo powyższego trzeba zatrwożyć się co najmniej z dwóch powodów. Pierwszy wynika z tego, że Polsce grożą rządy monopartyjne. Gdyby demokracja miała trwały grunt historyczny, nie wypływałby z tego faktu żaden niepokój. Nasza demokracja jest jednak młoda, zaś rządy komunistów (SLD), wspólnie z umocowanym w Pałacu Prezydenckim A. Kwaśniewskim sprawią, że cała pula przejdzie w ich ręce, i to na długie lata. To nie są polityczni nowicjusze i głupcy. To są bezwzględni gracze. Nie zmieniają ustroju. Ale dokonają czegoś przerażającego; dokonają łupu, ludźmi starego PRL-owskiego reżimu obsadzą w kraju wszystkie pozycje, odbędzie się wielkie rozkradanie Rzeczypospolitej i to w majestacie prawa.

Jest jeszcze jeden powód, który rodzi niepokój. Mówił o nim niedawno Jan Nowak-Jeziorański podczas uroczystości obdarzenia go przez Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego godnością doktora honoris causa. W demokracji różne partie przejmują władzę. Różnice poglądów są czymś naturalnym. Musi być jednak zachowany pewien fundament, osadzony głębiej niż różnice polityczne. „Tym fundamentem jest wspólny system wartości, a więc wspólne kryteria dobra i zła, patriotyzmu i zaprzaństwa, zasługi i zdrady, wspólne pojmowanie tego, co było i jest wolnością, suwerennością i podległością”.

Postkomuniści nie dokonali żadnego rachunku sumienia. Jakies przypadkowe bąknięcie słówka „przepraszam”, niczego nie załatwia. Postkomuniści nie chcą się wpisać w ten system wartości, o którym mówi Nowak Jeziorański. Postępują tak z całą premedytacją, gdyż dzięki temu mogą liczyć na żelazny elektorat peerelowski, z każdym dniem wzmacniany słabością obozu solidarnościowego. Milcząca większość przechodzi na stronę postpeerelowską nie dlatego, że jest prolewicowa, lecz dlatego, że ma dość bałaganu i kłótni wewnątrz obozu solidarnościowego. Milcząca większość chce spokoju. Otumaniona przez postkomunistyczne media wybiera tych, którzy w fałszywym mniemaniu gwarantują właśnie spokój i jednocześnie obiecują gruszki na wierzbie. Słabość ludzka, jak wiadomo, polega na tym, że wierzy się w to, co wygodne. Dziś potrzeba takiej odnowy społecznej, która zahamuje marsz postkomunistów, która osłabi ich pewność siebie i niebezpieczną butę Millerowską. Jak groźna to wizja i kojarząca się z najczarniejszymi mityngami buta, pewność siebie i demagogia - pokazała to konwencja SLD, na której A. Kwaśniewski oficjalnie zgłosił swoją kandydaturę w jesiennych wyborach prezydenckich.

JERZY KLECHTA



ze świata

□ Prezydent Rosji Wł. Putin wprowadza w Czeczenii bezpośrednie rządy prezydenckie na okres od 2 do 3 lat. Czeczeni zintensyfikowali ataki na Rosjan. W samobójczym ataku na koszary zginęły dwie Czeczenki i 15 rosyjskich żołnierzy. Amnesty International oświadczyła, że posiada dowody torturowania przez Rosjan jeńców.

□ Ataki Albańczyków na kosowskich Serbów są zdaniem sekretarza generalnego ONZ częścią scenariusza mającego zmienić całkowicie status prowincji. Kofi Anan dodał, że nie po to bombardowano Jugosławię, by obecnie zmieniać wypędzanie jednego narodu z prowincji na drugi. Tymczasem Belgrad wezwał siły KFOR do opuszczenia Kosowa, stwierdzając, że nie wypełniły one swojego zdania i nie są w stanie zapewnić ochrony ludności cywilnej.

□ Rosja zgłosiła w Brukseli NATO propozycję utworzenia wspólnego systemu ochrony przeciwrakietowej nad Europą.

□ Pod Pragą odbył się szczyt Grupy Wyszehradzkiej, w skład której wchodzi Polska, Węgry, Słowacja i Czechy. Wszystkie te państwa mają wpłacić po 1 mln dolarów na utworzenie wspólnego banku, z siedzibą w Bratysławie.

□ Kanclerz Niemiec G. Schröder złożył wizytę w Estonii i na Łotwie. Zamiast do NATO zaprosił te kraje do udziału w pracach europejskich organizacji obronnych, razem z... Rosją, która „odgrywa w tym regionie strategiczną rolę”.

□ W Lipsku obradowali przedstawiciele Ziomkostw. Domagają się oni potępienia akcji wysiedleńczych Niemców po II wojnie światowej. Wniosek tej treści upadł podczas głosowania w Parlamencie. Ziomkostwa żądają uzależnienia przyjęcia Polski i Czech do UE od podniesienia na forum europejskim kwestii wypędzonych. Tymczasem polski dziennik „Rzeczpospolita” ujawnił, że szefowa „Wypędzonych” Erika Steinbach nie ma z ziomkostwami nic wspólnego. Urodziła się na ziemiach wchodzących w skład przedwojennej II Rzeczypospolitej, ponieważ jej ojciec był jednym z żołnierzy okupujących Polskę. Rodzice jej pochodzą naprawdę z terenów na zachód od Odry.

□ W Phnom Phen odbył się historyczny szczyt polityków Korei Północnej i Południowej.

□ 66% ankietowanych chce wejścia Rumunii do NATO. Przeciwnego zdania jest tylko 15% Rumunów.

□ Czechy uszczelnili granicę ze Słowacją. Po wprowadzeniu wiz dla obywateli krajów b. ZSRR, Praga chce o 30% ograniczyć liczbę napływających emigrantów.

□ Główny negocjator Bułgarii z UE A. Bożkow został odwołany ze stanowiska z powodu korupcji i nadużyć.

□ Parlament Ukrainy oficjalnie zatwierdził zniesienie w tym kraju kary śmierci. Najwyższą karą będzie dożywocie, którego nie można stosować wobec kobiet w ciąży, osób po 65 roku życia i młodzieńców poniżej 18 lat.

□ Zmarł prezydent Syrii Hafezel-Asad. Zastąpi go syn Bachar-el-Asad. Prezydentura sukcesyjna.

□ W Jemenie został zastrzelony dyplomata Norwegii. Wcześniej zginął w zamachu terrorystycznym dyplomata Wielkiej Brytanii w Atenach. W pierwszym przypadku chodziło o uzyskanie okupu, w drugim o zamach czysto terrorystyczny lewaków.

□ Dopiero w trzeciej turze wyborów parlamentu w Budapeszcie wybrał nowego prezydenta Węgier. Ferenc Madl był jedynym kandydatem na to stanowisko.

□ Prezydent Czech V. Havel przeszedł kolejną operację. Tym razem lekarze operowali mu przepuklinę.

□ Armia Filipin zdobyła ważną bazę muzułmańskich rebeliantów. Manila odrzuca jakiegokolwiek negocjacje z islamistami w sprawie porwanych turystów zachodnich.

□ Laos prosi międzynarodową opinię o interwencję przed zakusami swojego sąsiada - Wietnamu, który jego zdaniem zamierza dokonać inwazji na ten kraj i w tym celu wspomaga jego destabilizację.

□ Komunistyczne Chiny gotowe są jeszcze w tym roku do wystrzelenia rakiety z kosmonautami na pokładzie.

□ Ukraina zamknie 15 grudnia swoją elektrownię atomową w Czernobylu.

□ Komisja Spraw Zagranicznych Senatu USA jednogłośnie poparła rezolucję w sprawie mordu na oficerach polskich w Katyniu i innych miejscach kaźni.

□ Otwarcie akt bezpieczeństwa w Bułgarii przyniosło informację o dwukrotnych próbach utworzenia w 1980 roku związków na wzór polskiej Solidarności. Tłumieniem pomysłów zajmowało się 6 sekcji komunistycznego ministerstwa spraw wewnętrznych.

□ Czeskie ministerstwo spraw wewnętrznych odradza zagranicznym turystom odwiedzanie Pragi we wrześniu. Czechy będą w tym czasie miejscem obrad Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Ministerstwo obawia się protestów przeciwników globalizacji, którzy w Pradze wyznaczili sobie protestacyjny zjazd.

□ Socjaldemokratyczny rząd Wielkiej Brytanii rozważa projekt wprowadzenia punktów za pochodzenia przy przyjmowaniu na wyższe studia. I pomyśleć w jakim postępie żyło się w czasach PRL-u...

□ Trzęsienia ziemi miały miejsce w tureckiej Anatolii i na Indonezji.

□ Powodzie w rejonie Tuluzy, śnieg w Pirenejach, gwałtowne burze w Lyonie, to początek kalendariuszowego lata we Francji. W Polsce susza.

Ciąg dalszy ze str. 3

„MY” I „ONI”?

Co ciekawe, podobną regułę sformułował nasz polski kronikarz z XIII wieku Wincenty Kadłubek: „Iustitia est que maxime prodest ei qui minime potest” (*Sprawiedliwy ten, kto najbardziej pomaga temu, kto najmniej może*). Jeszcze inaczej zasadę formułuje się czasem jako preferencyjną opcję na rzecz ubogich (upośledzonych).

W swojej - wciąż nader aktualnej - encyklice „Centesimus annus” Jan Paweł II dopowie do tego: „Pełna sprawiedliwość stanie się możliwa dopiero wówczas, gdy ludzie nie będą traktować ubożego, który prosi o wsparcie dla podtrzymania życia, jako kłopotliwego natręta czy jako ciężar, ale dostrzegą w nim sposobność do czynienia dobra dla samego dobra, możliwości osiągnięcia bogactwa większego. Jedynie z taką świadomością można odważnie podjąć ryzyko i dokonać przemiany, która wiąże się z każdą autentyczną próbą wyjścia z pomocą drugiemu człowiekowi” (nr 58). Inaczej mówiąc, są takie sytuacje, kiedy „pełna sprawiedliwość” urzeczywistniana jest dopiero wówczas, jeśli wykroczymy poza „logikę wymiany ekwiwalentów”, a będziemy kierować się także „logiką daru”. Społeczeństwo obowiązane jest podarować pewne dobra (nie tylko zresztą materialne) niektórym swoim członkom, niczego w zamian od nich nie oczekując (co jednak - paradoksalnie - daje mu „możliwość osiągnięcia bogactwa większego”).

„KIEDY PRZYJDZIESZ DO MNIE ZNOWU?”

Tytułem swoistej ilustracji do tego, co powiedziano powyżej można tu przypomnieć pewne postaci, które łączy wspólny mianownik: budowanie autentycznie sprawiedliwego i demokratycznego z ducha społeczeństwa poprzez koncentrację na osobach w nim najbardziej upośledzonych. W tym sensie postaci te należą do twórców społeczeństwa obywatelskiego. Do takich postaci można zaliczyć młodego profesora literatury na paryskiej Sorbonie w pierwszej połowie XIX wieku, Fryderyka Ozanama. Założył on Towarzystwo Dobroczynności (znane później w świecie jako Konferencje św. Wincenego a Paulo - m.in. należał do nich krakowski student Karol Wojtyła). Zadaniem Towarzystwa było niesienie pomocy materialnej i moralnej ludziom żyjącym w biedzie, osobom z marginesu społecznego, upośledzonym. Jednakże członkowie Towarzystwa - ci, którzy pomoc nieśli innym - mieli obowiązek stałej autoformacji, pracy nie tylko dla innych, ale też pracy nad sobą. Chodziło bowiem nie tylko o prostą pomoc, ale także - a może właśnie przede wszystkim - o dostrzeżenie w każdym człowieku, ubogim i upośledzonym, bliźniego. Wszystko inne miało z dostrzeżenia tego faktu wypływać.

Na przełomie XIX i XX wieku w Krakowie żył i pracował malarz Adam Chmielowski, znany nam dziś bardziej jako brat Albert. Długie lata swej prawdziwie franciszkańskiej służby oddał ludziom, którzy znajdowali się nie tylko na dachach społeczeństwa, ale dosłownie „na dnie”. Jego pracę można zakwalifikować jako formę pomocy społecznej. Wielokrotnie domagał się od władz miejskich Krakowa chociażby jakiegoś godziwego lokalu dla swych podopiecznych. Jednakże istotą jego postawy nie było „niesienie pomocy”, ale całkowite utożsamienie się z tym, który pomaga z tym, komu pomaga. Jeśli obecnie tytułowany jest on przez Kościół „świętym”, to słusznie możemy go uznać za patrona tej właśnie sprawy, o której mówiliśmy na początku: moralnego obowiązku przyjęcia przez społeczeństwo każdego bez wyjątku człowieka.

Jeszcze jedna postać, całkiem współczesna i bardzo znana w świecie to Jean Vanier. Jako młody człowiek był oficerem kanadyjskiej marynarki wojennej. Wtedy dowiedział się, że społeczeństwo oczekuje od niego sprawności, odwagi, refleksu i siły. Potem był wykładowcą filozofii na uniwersytecie i studenci „sprawdzali” jego sprawności intelektualne: wiedzę, erudycję i mądrość. Któregoś dnia odwiedził osobę upośledzoną umysłowo, która nie „sprawdzała” go w niczym, a swoje oczekiwanie względem niego wyraziła pytaniem: „Kiedy przyjdiesz do mnie znowu?” Okazało się, że oficer marynarki i filozof nie był przygotowany na takie pytanie. Zrozumiał bowiem, że jedynym oczekiwaniem osoby upośledzonej była jego obecność, wspólne przebywanie razem. To doświadczenie dało początek wspólnotie (obecnie już wspólnotom) „Arka”, w której wspólnie mieszkają i żyją osoby tak zwane sprawne i osoby tak zwane upośledzone. Nie ma w niej podziału: ten, kto pomaga i ten, który z pomocy korzysta. Każdy bowiem w równym stopniu wnosi w życie tej wspólnoty wartość swego człowieczeństwa.

Sądzę, że to, co jest normalną zasadą funkcjonowania wspólnot „Arki” jest pewnym zadaniem dla całego społeczeństwa. Każdy człowiek - kimkolwiek jest - wnosi w życie społeczne wartość swojego człowieczeństwa. Jest to wartość „poprzedzająca” wszystkie inne, jakimi poszczególny człowiek może się wykazać: umiejętności, wiedza, sprawność, majątek itp. W tym właśnie sensie, logika daru jest dla życia społecznego bardziej fundamentalna niż logika wymiany ekwiwalentów.

DEMOKRACJA: UCZESTNICTWÓ WSZYSTKICH WE WSPOLNOCIE

Wiemy, że w obecnym czasie instytucje niosące pomoc osobom niepełnosprawnym i upośledzonym borykają się z wieloma trudnościami, głównie materialnymi. Ze względów ekonomicznych zamykane są na przykład zakłady pracy chronionej. Potrzebujemy zatem odbudo-

wy wielu instytucji opiekuńczych i wspomagających. Jednak, aby spełniały one swe zadania, potrzebujemy także zmiany naszych przyzwyczajeń i postaw, które owocują podziałem społeczeństwa na „normalną” większość i „upośledzony” margines. Ideał demokratyczny, który przyświeca obecnym przemianom w Polsce ma swoje aspekty zarówno polityczne, jak i społeczne. Polityczny jest dla nas oczywisty: władze wyłaniane i wymieniane są w sposób pokojowy, na drodze wolnych wyborów. Jednak sens demokracji w tym się nie wyczerpuje, jej celem jest stworzenie warunków uczestnictwa wszystkich w życiu społecznym. To zaś wymaga zarówno odpowiednich praw i instytucji, jak i postaw. Innymi słowy, jest jeszcze wiele do zrobienia, jeśli ludzkie postawy uniemożliwiają osobom upośledzonym w pełni zintegrować się ze środowiskiem społecznym, w którym żyją. Pozostaje także wiele do zrobienia, jeśli prawo i instytucje taki podział utrzymują i go sankcjonują.

Powiada się czasem, że jedną ze słabości demokracji w Polsce jest wyniesiony z okresu minionego podział na „my” (obywatele) i „oni” (władza). To prawda, ale co najmniej równie palącym problemem jest podział: „my” (normalna większość) i „oni” (ludzie upośledzeni). Jeśli demokracja posiada - jakiś nie tylko ściśle polityczny - sens, jeśli posiada przesłanie społeczne, to jest nim uczestnictwo każdego człowieka w życiu wielorakich wspólnot, które go otaczają. Jeśli osoby niepełnosprawne, upośledzone znajdują się pod tym względem w trudniejszym położeniu, to im przede wszystkim należy pomóc, w pokonaniu tych trudności. Nie jest to tylko w „ich” interesie, ale w interesie nas wszystkich. Od tego bowiem zależy „człowieczy kształt” całego życia społecznego. Sytuacją docelową jest zatem taka, kiedy nie będzie już potrzeby podkreślania, że „oni także” są pośród nas i mają takie czy inne potrzeby i prawa, ale kiedy używając słowa „my” będziemy mieli na myśli także tych, których dziś określa się często przy pomocy zwrotu „oni”.

Jak do tego dochodzić? Jakie działania należy podejmować? Jak formułować na przykład zadania polityki społecznej w tej dziedzinie? Jakimi praktycznymi wskazówkami się kierować? Włoski socjolog Vilfredo Pareto sformułował kiedyś następującą definicję rozwoju społecznego: sytuacja X jest lepsza od sytuacji Y wtedy i tylko wtedy, gdy w sytuacji X nikt nie jest w położeniu gorszym niż w sytuacji Y, a przynajmniej jedna osoba znajduje się w położeniu lepszym.

Droga wyznaczona przez tę definicję jest na pewno żmudna, ale chyba słuszną. Na pewno zaś właściwa w przypadku „wyrwania” poszczególnych ludzi i całych grup społecznych z różnych rejonów upośledzenia i „równania w górę” ich życiowych szans.

CEZARY RITTER

NA PIECHOTĘ PRZEZ PACYFIK

ROZMOWA Z KAZIMIERZEM BICHLEREM,
CZŁONKIEM EKIPY RÉMY BRICKA

- Rémy Brick, „człowiek orkiestra” postanowił przejść... Pacyfik. Należysz do ekipy, która mu w tym pomaga. Czy zechciałbyś przybliżyć Czytelnikom jego sylwetkę?



„Spacer” przez Pacyfik, w drodze do Australii...

- Brick ma 51 lat i jest znany przede wszystkim z tego, że potrafi grać jednocześnie na kilku instrumentach. Koncertował w wielu krajach na świecie, również w Polsce. Jest autorem dwóch rekordów odnotowanych w Księdze Guinnessa (w czasie jednej minuty zagrał na 20 instrumentach; w ciągu jednej godziny przeszedł po... morzu 10 km). 12 lat temu przeszedł także przez Atlantyk (5600 km) odżywiając się rybami i pijąc wodę deszczową. Schudł wówczas 20 kg. Ma za sobą przejście Kanału La Manche i Morza Śródziemnego. Pozostał mu do pokonania Pacyfik i Ocean Indyjski.

- Czy można chodzić po morzu?

- Rémy udowodnił, że można, chociaż potrzebny jest do tego pewien rodzaj nart wodnych - minikajaków i... wiosło. Ciągnie się jeszcze za sobą na żaglu mały kataraman, który spełnia - między innymi - rolę tratwy ratunkowej.

- W jednym z wywiadów Brick powiedział, że chęć wyczynu, chodzenia po morzach bierze się stąd, że urodził się w Alzacji w Niederbronn-les-Bains, uzdrowisku koło Colmar, a lubi morze i odczuwa potrzebę przygód. To jednak chyba jeszcze nie wystarczy, by taka wyprawa przez Pacyfik się udała. Jakie są warunki jej powodzenia?

- Przede wszystkim trzeba być w dobrej kondycji - fizycznej i psychicznej. Idąc dziennie 12 godzin, Rémy będzie pokonywał od 70 do 80 km! Całość wyprawy obliczona jest na 6 miesięcy. Trzeba wielkiej odporności psychicznej, by znieść wszystkie trudności takiego przedsięwzięcia.

- Jak przebiega trasa tego przejścia przez Pacyfik?

- Rémy wyruszył w marcu z olimpijskiego Los Angeles i chce dotrzeć do Sydney w Australii. Być może zdąży na Olimpiadę.

- Kto finansuje „spacer” Bricka?

- Przede wszystkim przeznacza on na opłacenie kosztów swych wypraw przez morza i oceany pieniądze zarobione na... koncertach. Jego jedynym sponsorem jest Stoeffler, alzacki producent wędlin.

- Jaka była twoja rola w przygotowaniu wyprawy Bricka przez Pacyfik?

- Rémy nie jest żeglarzem. Potrzebny był mu więc ktoś, kto zna morze i potrafi dostosować sprzęt do warunków, jakie można na nim spotkać. Dlatego przez kilka miesięcy testowaliśmy sprzęt w Ouistreham na kanale Orne, dokonując szeregu modyfikacji. Ostatnich przygotowań dokonaliśmy podczas miesięcznego pobytu w Los Angeles.

- Jakim systemem bezpieczeństwa dysponuje Brick będąc sam na sam z oceanem?

- Dysponuje dwoma telefonami satelitarnymi i komputerem umożliwiającym wysyłanie i otrzymywanie poczty elektronicznej oraz urządzeniem pozwalającym śledzenie jego pozycji na morzu z ziemi. Gdyby i ten sprzęt zawiódł, może on jeszcze wysłać 15 nagranych już meldunków. Ma też precyzyjnie opracowaną instrukcję reakcji i zachowań w każdej możliwej do przewidzenia sytuacji na morzu. Jestem z nim w stałym kontakcie telefonicznym.



Los Angeles: Ostatnie przygotowania - R. Breck w towarzystwie K. Bichlera

- Jakie są ostatnie wieści?

- Na razie wszystko odbywa się zgodnie z planem. Rémy przebył już ponad 1000 km. Udało mu się też szczęśliwie uniknąć zderzenia ze statkiem towarowym!

- Życzymy powodzenia i do zobaczenia w Sydney.

ROZMAWIAŁ FRANCISZEK L. ĆWIK



MOJĄ DROGĄ JEGO ŚLADY

W maju ukazał się debiutancki tomik wierszy ks. Józefa Bodzionego pt. „Moją drogą Jego ślady”.

Autor tomiku - ks. Józef Bodziony - podzielił swój zbiór 77 wierszy na cztery rozdziały: Ślady modlitwy (16), ślady Ojczyzny (14), ślady emigracji (37), ślady natury (10). Są one odpowiednikami zapisanymi w jego osobie i stanowią wyróżniki: kapłaństwa, narodowości w ojczyźnie i na emigracji oraz natury ludzkiej z całą swoją złożonością i tajemnicą.

przybycia autora do Paryża, gdzie rozpoczął w tym czasie pracę w Polskiej Misji Katolickiej. Można zatem twierdzić, że w istocie jest to poezja emigracyjna.

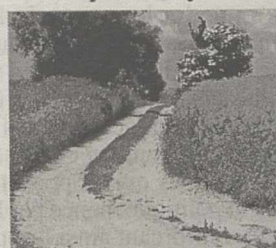
W wierszach Ks. Józefa Bodzionego widoczny jest młodzieńczy duch wyrażający się w sposobie definiowania pojęć i samej konstrukcji utworów. Nie brakuje niekiedy koncepcji typowych dla sztuki np. „gdybym z głowy mógł zrobić szufladę”. Występuję w wierszach ks. Bodzionego nuta humoru,

Zbiór zawiera wiersze z lat 1997 - 2000, co jest odpowiednikiem

Dokończenie na str. 11

Ks. Józef Bodziony

MOJA DROGA



JEGO ŚLADY



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

« ADIEU VEAU, VACHE, COCHON, COUVÉE »

La coalition AWS-UW n'est plus. Après deux ans et demi d'existence, elle s'est dissoute le 6 juin dernier, laissant place à un gouvernement AWS minoritaire. Les ministres UW se sont finalement décidés à sortir et les négociations ont été rompues. Compte tenu des caractéristiques de ses composantes, le maintien de cette coalition n'était pas un exercice facile. Qui l'a observée depuis le début de sa formation, ne sera pas surpris par l'issue fatale à laquelle elle a abouti. Les crises ont été nombreuses et sont allées crescendo dans leur intensité. Qui a suivi la campagne électorale des législatives de 1997, au cours de laquelle les futurs coalisés ne se sont pas fait de cadeau, pourra se dire que le ver était déjà dans le fruit dès le début. A première vue, il y a beaucoup de différences entre l'AWS et l'UW. Cette dernière est issue de la fusion de l'Union démocrate, qui regroupait les principaux leaders de l'intelligentsia polonaise, qui furent aussi les conseillers de Solidarność en août 1980, avec le Congrès libéral et démocrate, qui regroupait la plupart des libéraux polonais. Ces derniers ont pris le pas sur les premiers au sein de la nouvelle formation et l'Union de la liberté est devenue le parti ultra-libéral de centre droit et élitiste que l'on connaît aujourd'hui, intransigeant sur les principes du libéralisme, apparemment unitaire mais dont le chef, Leszek Balcerowicz, est parfois critiqué par une aile gauche lorgnant les postcommunistes du SLD. L'Action électorale Solidarność a été une belle aventure et le succès personnel de Marian Krzaklewski qui a réussi le tour de force de regrouper, autour du syndicat, la droite polonaise éclatée quelques années auparavant et de la mener à la victoire électorale. Mais c'est un regroupement hétéroclite et éclectique : des syndicalistes, des conservateurs, des libéraux, des populistes, des catholiques militants, des nationalistes, des associations familiales diverses, dont le moins que l'on puisse dire est que la discipline et l'intérêt général n'ont jamais été leur souci majeur. Au fil des exclusions pour raisons disciplinaires ou des démissions, le groupe parlementaire a perdu une vingtaine de députés qui sont allés rejoindre les rangs de l'opposition nationaliste pour faire le jeu du SLD. Mais même aujourd'hui, avec ses 186 élus, le groupe, dans lequel tout est affaire d'équilibre et de partage entre les différentes composantes, contient encore vingt à trente indisciplinés qui s'opposent régulièrement à la politique menée par leur gouvernement, renforçant ainsi l'opposition. On a même vu des ministres adopter des pro-

jets au Conseil et les rejeter à la Diète ! En outre, l'attitude de Marian Krzaklewski est autoritaire, ce qui est de plus en plus contesté au sein même de cette formation : chef de Solidarność, chef de l'AWS, candidat à la présidence de la République, il a toujours tout manipulé et, dernièrement, s'est proposé de remplacer le Premier ministre Jerzy Buzek sans renoncer au reste, ce qui n'a pas été accepté par l'UW, qui en a fait la raison de la rupture, ni par une fraction de son camp politique, notamment par les conservateurs du SKL. Le point commun entre l'AWS et l'UW, c'est l'héritage du mouvement populaire d'août 1980, catalysé au sein de Solidarność, mais cette référence n'a pas été un ciment suffisant pour souder les alliés dont la raideur des uns et le désordre des autres se sont traduits, dans un contexte de cohabitation difficile avec un président de gauche, par une série de crises de plus en plus aiguës. Tout a été sujet à dispute, notamment le budget, les impôts, les réformes ou l'intégration européenne. On peut sans doute reprocher à Jerzy Buzek son manque d'autorité, mais son sens de la négociation et du compromis a peut-être évité un éclatement plus précoce de sa majorité. Il a réussi à conserver un semblant d'unité pour mettre en œuvre des réformes que les ex-communistes et leurs alliés paysans n'ont pas engagées au cours des quatre années précédentes. Mais dans cette ambiance de désordre et de compromis obtenus à l'arraché, où les intérêts particuliers ont toujours pris le pas sur l'intérêt général, l'énorme travail, nécessaire et indispensable, qui a été fait donne l'impression d'avoir été bâclé sur le dos des citoyens. La conséquence, c'est un mécontentement général au sein de la population qui se traduit par un indice de satisfaction très bas, le plus bas dans les sondages, et un désintérêt des Polonais pour la politique. Cela a tout naturellement préparé le terrain pour la gauche pour laquelle c'est du pain béni : elle réclame des élections anticipées en étant sûre de son succès. Pourtant, même si l'on ne donnait pas cher de l'accord conclu entre l'AWS et l'UW, on aurait pu penser, non sans une certaine naïveté, qu'avec un minimum de bonne volonté, un soupçon de conscience politique et une pointe de volonté de servir l'intérêt général, les coalisés auraient pu se regrouper sur ce qui les unit au lieu de se déchirer sur ce qui les divise. Mais peut-être était-ce trop demander car la droite polonaise pour l'instant n'est pas encore mûre pour cela et les idéaux d'août 1980 ne font plus recette. A l'heure actuelle, l'avenir est incertain.

L'UW ayant pris la responsabilité de casser la majorité, l'AWS a décidé de prendre seule la responsabilité de la conduite des affaires, mais le travail du gouvernement Buzek sera paralysé par la recherche continue d'une majorité pour faire passer ses projets. A part la politique étrangère et l'intégration européenne pour lesquelles un consensus national peut être trouvé, les autres domaines, notamment le budget de l'État et la loi de finances – l'impossibilité de les adopter est une cause de dissolution –, risquent de piétiner et de s'enliser dans les marchandages, sans compter la menace d'une motion de censure déposée par l'opposition. Tout cela sent donc les élections anticipées dont on parle de plus en plus souvent et qui pourraient intervenir soit à l'automne, en même temps que les présidentielles, soit plus probablement au printemps prochain, six mois avant l'échéance normale. Dans tous les cas de figure, ce sera le retour de la gauche au pouvoir, avec l'occupation de tous les postes et une marche arrière déjà annoncée sur les réformes ; ce sera aussi une nouvelle atomisation de la droite qui mettra beaucoup de temps à se relever des embûches qu'elle s'est dressées elle-même. Et on ne peut pas s'attendre à un miracle car, en politique, cela n'existe pas.

LA RUPTURE EN QUELQUES SEQUENCES

5 mai : le voïevode annule toutes les décisions prises par la municipalité SLD-UW de Varsovie-Centrum ; 17 mai : le Premier ministre nomme un commissaire pour administrer l'arrondissement – l'UW le critique sévèrement ; 22 mai : l'exécutif de l'UW demande le retrait de ses ministres ; 30 mai : après la décision de leur conseil national, les ministres UW remettent leur démission ; 6 juin : après une semaine de négociations stériles, les ministres UW quittent effectivement leurs fonctions.

Exit : Leszek Balcerowicz, remplacé aux Finances par Jarosław Bauc dont le choix serait à même de rassurer les marchés ; Hanna Suchocka (opposée à la rupture avec quatre autres députés UW), remplacée à la Justice par Lech Kaczyński (qui ne porte pas son prédécesseur dans son cœur) ; Tadeusz Syryjczyk, remplacé aux Transports par Jerzy Widzyk. Pour l'instant, Bronisław Geremek et Janusz Onyszkiewicz restent aux Affaires étrangères et à la Défense, compte tenu des dossiers importants à traiter avant la fin juin. Le ministre de l'Économie, Janusz Steinhoff est élevé au rang de vice-premier ministre.

Maszki M. ...

MEDALION Z ZADUMANIAM

Bez Chrystusa
świat by nie istniał.

Bóg poniżony -
aż do śmierci na krzyżu.
Mesjasz triumfujący
nad śmiercią przez swą śmierć.
(B. Pascal)

Jezus jest z nami na ziemi
dwa tysiące lat, wypełnia sobą
cały świat, a Ciałem swym karmi
ludy i narody.

Chrystus jest nie tylko Sercem
Kościoła, ale samą jego Istotą.

Ciało Chrystusowe
i Pismo Święte są duszy
najbardziej potrzebne.
(Tomasz a Kempis)

Dokończenie ze str. 9

MOJA DROGA

a niekiedy lekkiej ironii, co buduje swoisty kontrast w tematach traktowanych powszechnie bardzo poważnie.

Biorąc pod uwagę, że jest to zbiór debiutancki należy przypuszczać, że autor zdobywszy nowe doświadczenie w kontakcie z czytelnikami i w oparciu o różne recenzje wybierze ze swoich myśli i serca to, co z najlepszego jest najlepsze. O istocie pisania i odpowiedzialności poetyckiej autor mówi w utworze pt. „Ostatni wiersz”:

Z pisaniem żartów nie ma
Bo papier przyjmie każdą bzdurę
A ktoś przeczyta może przypadkiem
Zachwyci się wyniesie na piedestał
Bądź ze zgorszeniem zepchnie w dziurę

A że potrzeba czasem coś jest skreślić
Bo pamięć zwodzi i zapomina
Zamiast papieru jest dziś piasek
A w miejsce pióra jest wiklina

W powyższym utworze autor określa swoją odpowiedzialność twórczą uświadamiając sobie jak różny może być odbiór jego twórczości. Podchodzi do tego problemu jednak rozważnie i stając w wewnętrznym dylemacie między papierem i piórem, piaskiem i patykiem z wikliny.

Miłośników poezji zachęcamy do lektury tomiku. Można go nabyć w sklepie PMK przy kościele polskim w Paryżu.

Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ



własnym głosem z Polski

Na początku czerwca odbyło się w Łodzi bardzo ciekawe i ważne spotkanie ludzi mediów katolickich w Polsce.

Duchowni i świeccy redaktorzy zastanawiali się wnikliwie nad stanem i rolą mediów elektronicznych w ewangelizacji. Nie ma co ukrywać, sytuacja w tej dziedzinie jest daleka od doskonałości, media katolickie spychane są na margines przez zajadłych przeciwników Kościoła, zwłaszcza jeśli idzie o dystrybucję. Dla przykładu podam, że tylko w nielicznych kioskach w mieście można nabyć „Niedzielę”, a w wiejskich punktach sprzedaży prasy, w mojej choćby okolicy, nigdzie nie dostanie się „Naszego Dziennika” i w ogóle żadnych prawicowych czasopism, dominują natomiast: „Gazeta Wyborcza” i „Trybuna” oraz kolorowa prasa, chyba nawet dla kucharek, gdyż te zacne i pracowite panie reprezentują zapewne dziś znacznie wyższy poziom intelektualny niż owe periodyki.

Arcybiskup Juliusz Paetz, który jest obecnie przewodniczącym Rady ds. Środków Masowego Przekazu Episkopatu Polski w swoim łódzkim wystąpieniu wyraźnie wskazał na niedoskonałości - zarówno prasy, jak i szeroko pojętego życia publicznego w Kraju. Za dużo jest u nas ostatnio nieuzasadnionych oskarżeń, oszczerstw, niechęci i braku współdziałania. Dziennikarze powinni zachować właściwe proporcje między wymaganiami dobra wspólnego, a poszanowaniem prawa osobistych.

Nic dodać, nic ująć, napastliwe media to bowiem czwarta władza, która kształtuje nie tylko sposób życia, ale i styl myślenia. Publicyści wywodzący się z żurnalistycznej szkoły Urbana, grasujący bezkarnie na polskim rynku wydawniczym, wyjątkowo wrogo usposobieni do kapłanów katolickich, wyłącznie katolickich, wyrządzają wiele krzywdy polskiemu Kościołowi. W tej sytuacji rola mediów katolickich, o czym tu już chyba kiedyś wspominałem, poważnie rośnie - tak we współczesnym świecie, jak i u nas, w Polsce. Teraz nawet trudno sobie wyobrazić ewangelizację bez mediów. Właśnie w tej sferze życia chrześcijan kondycja mediów ewangelizacyjnych musi z roku na rok być coraz większa. To oczywiście wymaga sporo wysiłku i zaangażowania do pracy i współpracy dziennikarzy wybitnie inteligentnych i utalentowanych. Nie ma dobrego pisma bez dobrych piór. Prawie wszyscy uczestnicy łódzkiego panelu byli co do tego zgodni. A było wśród nich wiele autorytetów w zakresie teorii i praktyki dziennikarstwa.

Specyfika przełomu tysiąclecia polega na tym, że współczesny człowiek jest zmęczony ogromem informacji, które go bombardują ze wszech stron. Posłużmy się przykładem Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, który aby się dokładnie zapoznać z zakresem spraw powierzonych mu do rozstrzygnięcia, powinien przeczytać 50 km akt. Współczesne społeczeństwo - jak już wyżej stwierdziłem - zmęczone jest więc ogromem informacji, które niestety rzadko służą rozwojowi człowieka,

jego osobowości i ducha. Większość mediów stara się służyć ludzkim słabościom i przywarom, częściej złym niż dobrym człeczym skłonnościom - stąd nieustanna pogoń za sensacją ukazującą katastrofizm naszego życia zbiorowego i informującą przede wszystkim o tym co złe i destrukcyjne wokół nas.

Tymczasem media w ogóle, a katolickie w szczególności, powinny być w służbie prawdy, dobra i sprawiedliwości. Z tym rzecz jasna - wszyscy bez większych oporów się zgadzamy, lecz świadomość, że prasa katolicka w konkurencji z pozostałą prasą, która kieruje się wyłącznie lub prawie wyłącznie zyskiem, ma nikłą szansę w zdobyciu milionowych nakładów, nie nastraja mnie - i myślę że i moich Czytelników - zbyt optymistycznie. Nie ukrywam, że wolałbym żeby mnie czytało dziesięć milionów niż dziesięć tysięcy. W końcu służba dobrej sprawie każdemu z nas dodaje energii i duchowo - nawet felietonistę - dowartościowuje, lecz idzie o to, żeby ta służba była skuteczna w masowej skali. Co z tego, że ja tu będę pisał rzeczy piękne, mądre, szlachetne i budujące, jak nikt tego nie będzie czytał.

Pprzed dziennikarzem katolickim stoją dziś o wiele trudniejsze i ambitniejsze zadania niż dawniej. Niestety, pisma nasze muszą być konieczne ciekawsze, barwniejsze, urozmaicone tematycznie i różnorodne formalnie, bardziej pomysłowe i praktyczne, służące swym czytelnikom dobrą radą, skuteczną pomocą i głęboką wiarą w służbę Dobru.

Postęp w dziedzinie mediów, zwłaszcza elektronicznych na przestrzeni ostatnich kilku lat jest tak ogromny, że mamy tu do czynienia faktycznie z prawdziwą rewolucją, której wymaganiom musimy sprostać, jeśli nie chcemy dać się zepchnąć na medialny margines. Przed dziennikarzami pism katolickich stanęły zupełnie nowe wyzwania. Od momentu kiedy SdRP przemieniło się w SLD sytuacja polityczna w Polsce uległa radykalnej zmianie. Uśpieni do tej pory członkowie byłego aparatu PZPR obudzili się i powrócili szybko do czynnego życia politycznego. Jesteśmy właśnie świadkami, jak dawni aparatczycy, szczególnie z wydziału propagandy i agitacji, w ramach rekomunikacji mediów publicznych, zajmują ważne stanowiska w redakcjach, radach nadzorczych i programowych radia i telewizji, oczywiście nie bez cichej zgody i pomocy „unitów”, z którymi chętnie dzielą się, po spotkaniu Balcerowicza z Millerem, medialnymi konfiturami. W 17 radach nadzorczych w rozgłoszeniach regionalnych większość nowo wybranych członków wywodzi się z SLD. Nie obyła się ta operacja bez pomocy i współudziału „unijnego” szefa KRR i TV Jerzego Brauna. O wzroście ich bezczelności i arogancji dowodzi najlepiej fakt, że sprzeciwili się ostatnio rozszerzeniu zasięgu rozgłoszeń diecezjalnych znajdujących się w sieci Radia Plus. I na tym zakończę, gdyż nerwy mogłyby mi odmówić posłuszeństwa.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

WARIACJE Z BRZEGU MORZA

Jeszcze nieupalne, bardzo poranne słońce, pusto, bezludnie, lekki wiatr, jakiego nie spotkasz nigdzie indziej, poza brzegiem morza. Zgoniony do upadłego wyrwanym ze snu - podobno bardzo zdrowym - „joggingiem”, przysiadam nareszcie na jakimś wyrosłym nagle z piasku - jakby specjalnie dla mnie pozostawionym tu kiedyś przez Opatrzność „na zaś” - sporym kamieniu. Po woli wyrównuje mi się zziąpany, podtatusiały trybem życia i biegiem jednak też, oddech oraz puls. Zaczynam dostrzegać i rozróżniać otaczające mnie zewsząd kształty, kolory, nierealne wcześniej dźwięki. Wyłączam więc pośpiesznie zapomniany na przegubie ręki, a nieubłagane popędzający teraz nawet ułamki sekund stoper i... I w dłoni czuję nagle - pewnie mimochodem przed chwilą zagarnięte z plaży - ziarenka piasku, które przesympują mi się przez palce, jak czas, jak życie... nieubłagane, niepowstrzymane. Zaciskam jednak mocniej garść.

Boże! Jaka tu teraz zbawienna cisza, mimo nieustannego przecież szumu fal i odzywających się z dala jakichś mew; jaki tu, jakby zupełnie pozaczasowy, przedwieczny spokój... przywracający - w sposób wręcz fizycznie odczuwalny - równowagę ducha, nieokreśloną harmonię bytu. Podnoszę przymknięte powieki i jak okiem się

gnąć, aż po sam horyzont, otwiera się przede mną nieskończona przestrzeń, bezmiar mieniącej się złotem w promieniach słońca, z początku niebieskiej, później coraz bardziej zieleniejącej, aż w końcu zupełnie ciemnej swą głębią wody. Morze zawsze wyzwala we mnie, nawet jeżeli jestem tylko na brzegu, specyficzne uczucie samotności. Nie, nie opuszczenia, ale jakiejś niepokojącej, chociaż też i naturalnej, człowieczej, egzystencjalnej alienacji z wszelkiego zaplecza, kontekstu życiowego, jakiegoś wyobcowania, które sprowadza nas do liczby pojedynczej - pełnej nieśmiałości wobec przeznaczenia, wobec transcendencji. Ciekawe, im większy ogrom przestrzeni oddziałujący na nasze zmysły - z zewnątrz, tym większa powstaje w nas potrzeba zagłębienia się, ucieczki wręcz w samych sobie - do wewnątrz. I bywa, że to wówczas właśnie, na ułamek chwili, odnajdujemy - gdzieś wśród zalegających w nas śmieci i zgiełku codzienności - autentyczne „ja” bez samousprawiedliwiających ozdobników. Czy odkrycia takie są pokrzepiające? Och, natura prawdy jest już taka, że nawet mizerna, bolesna - zawsze spełnia rolę katharsis, bo nie się z sobą nadzieję.

I pocieszam się, choć może już trochę sennie, bo słońce coraz wyżej - że mimo niewygód, bez śniadania i bardzo wczesnej pobudki, to dzisiejsze „joggingowe” intensywne, hiperdotlenienie mózgu i jego percepcyjnych okolic w sumie dobrze mi zrobiło na morale i apetyt. Więc już, już - w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku i wyczerpani jednak, skłaniam się, i głowę, ku lekkiej drzemce w wylomie mojej skałki, kiedy tuż obok dobiega mnie, razem z szumem kolejnej fali, delikatny tupot nóg.

Jeszcze myślałem, że to tylko nachodzi mnie jakieś marzenie sennie, ale nie, bo rozpryskiwany bosymi stopami, słony przysznąć dosięga mnie zupełnie realnie. Otwierając więc oczy, już prawie otwieram i buzię z dezaprobatą, gdy uświadamiam sobie, że słońce jest już dość wysoko, więc i „każden jeden” ma prawo biegać po „mojej” pustej dotąd plaży, zwłaszcza jak został, a właściwie „została” obdarzona tak nienaganną figurką. Dziwnym zbiegiem okoliczności, znów nachodzą mnie reminiscencje nad urodą natury i naturą przemijania, i jeszcze przemianami pokoleniowymi, wyzwalając mieszane uczucia - nostalgii, ale i jakieś wyższości, a może tylko bardzo wczesnej starości.

Kiedy z zaciśniętej wcześniej w felietonie garści wysypały mi się już ostatnie ziarenka piasku, okazało się, że pozostał tam jeszcze drobny, złotawy kamyk, jakich wiele na każdej plaży i w życiu, co obłany morską, pienistą wodą imituje przez chwilę bursztyn ze skamieniałą niegdyś paprocią wewnątrz lub inną obietnicę ludu (jubilerskiego) szczęścia. Cóż było robić, aby nie popaść w kompleksy, tarapaty lub tylko mieraże materializmu, odchyliłem się lekko, machnąłem ręką i mój płaski skarb geologiczny poszybował na spotkanie fal odbijając się po nich z siedem razy tak zwaną „kaczką” i pozostawiając wokół na mgnienie, i na wodzie, zanikające kręgi. Podbudowany nieco tym bardzo młodzieńczym wyczynem postanowiłem pobiec zaraz do domu i pochwalić się nim przed moim pięcioletnim synem.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Złotą Palmę na ostatnim, Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes otrzymał bardzo piękny film realizatora z Danii Larsa von Triera „Dancer in the dark” (*Tańcząc w ciemnościach*). Podobnie jak nagrodzone w 1998 r. Grand Prix jedno z poprzednich filmowych dzieł von Triera „Przełamując fale”, jest to historia młodej kobiety, poświęcającej swe życie, by uratować ukochaną osobę. W „Przełamując fale” osobą tą jest mąż głównej bohaterki, w „Dancer in the dark” jej kilkunastoletni syn. Akcja „Przełamując fale” toczy się w XIX - wiecznej Danii, „Dancer...” rozgrywa się w Stanach Zjednoczonych w latach 1960. Selma - młoda emigrantka z Czechosłowacji - bohaterka „Dancer in the dark”, grana rewelacyjnie przez islandzką piosenkarkę Björg - cierpi na dziedziczną chorobę oczu, powodującą stopniowe ślepienie. Tą samą chorobą dotknięty jest jej synek. Jedynym ratunkiem dla chłopca jest operacja i Selma każdego centa, zarobionego ciężką pracą w fabryce, odkłada z myślą o czekającym syna zabiegu. Sprawy jednak niespodziewanie komplikują się, oszczędności zostają skradzio-

ne, a Selma staje przed sądem, oskarżona o zabójstwo złodzieja. I tu docieramy do sedna filmu Triera i zawartego w nim potężnego protestu przeciwko karze śmierci.

Filmów o karze śmierci nakręcono w ostatnich latach wiele - jednym z pierwszych, najodważniejszych głosów mówiących „nie” karze śmierci był piąty odcinek „Dekalogu” K. Kieślowskiego - przypominający brutalnym i bezkompromisowym językiem obrazu, że przykazanie „Nie zabijaj” obowiązuje bezwarunkowo wszystkich i niezależnie od okoliczności. Trier idzie śladami Kieślowskiego i równie dosadnie, choć przy pomocy innych środków filmowych, pokazuje, że kara śmierci - wymierzana w majestacie naszego, zawsze ułomnego, ludzkiego prawa jest aktem zemsty i niczym więcej. Jest nową zbrodnią - popełnianą z bezwzględnością, zorganizowaną i zimną premedytacją - którą, w imię tego, co zwie się sprawiedliwością, człowiek sądzący bliźniego dodaje do zbrodni popełnionej wcześniej przez człowieka sądanego. „Dancer in the dark” jest więc kolejnym głosem w dyskusji na temat najwyższego wymiaru kary, toczącej się na świecie, a zwłaszcza

czy tam, gdzie - tak, jak w USA - kara śmierci jest jeszcze stosowana.

W dyskusji tej bierze aktywnie udział Papież Jan Paweł II, głośno apelując o łaskę za każdym razem, kiedy gdzieś na świecie pada nowy, nieubłagany wyrok. Wielka, otwarta debata, rozpoczęła się wreszcie w Ameryce - kraju, gdzie w tej chwili na egzekucję czeka 30600 skazanych. Prowadzona jest zresztą nie tylko z punktu widzenia filozoficznego, lecz także pragmatycznego. Nowoczesne technologie śledcze i testy genetyczne pozwoliły bowiem w ostatnim czasie wykazać niewinność wielu osób - już osądzonych i skazanych. Do świadomości polityków, sędziów i opinii publicznej (co tu dużo mówić, ciągle opowiadającej się w swej większości za karą śmierci) dotarł wreszcie tragiczny i monstrualny wymiar tzw. „pomyłki sądowej”. Według oficjalnych statystyk, od 1973 r., aż 87 osób skazanych na śmierć przez amerykańskie sądy federalne zostało uniewinnionych. Osoby te wyszły z więzienia, po odsiedzeniu 12, 15, a często nawet 18 lat w celach śmierci. Kto odda im te lata? Kto zadośćuczyni osamotnieniu i poczuciu niesprawiedliwości i bezsilności, które musieli przeżyć?

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

BRAZYLIA

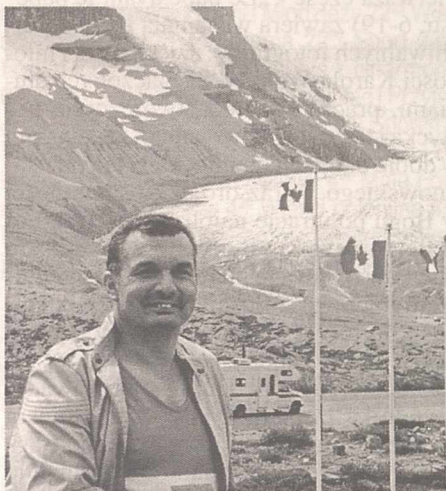
□ Ojciec Święty Jan Paweł II mianował ks. prałata Edwarda Zielskiego biskupem diecezji Campo Maior w stanie Piaui. Biskup nominat urodził się w Brodnicy (diecezja Pelplin) 12 lutego 1947 r. W Brazylii przebywa od 1980 r. Początkowo pełnił posługę duszpasterską w parafii Chrystusa Króla w Blumenau (Santa Catarina). Następnie w diecezji Irace (Bahia), gdzie w latach 1983–85 pełnił funkcję proboszcza w parafii Central. W 1990 r. przeniósł się do diecezji Floresta i objął parafię św. Antoniego w Ibimirim. W 1997 r. skierowany został do Tacaratu, gdzie był proboszczem parafii MB Zdrowia. Funkcję pełnił do chwili nominacji na ordynariusza Campo Maior.

POLSKA

□ Nakładem Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL ukazała się książka Stanisława Butnickiego *Wspomnienia Polaka z Łotwy*. Przedmowę napisał ks. prof. E. Walewander, a opracowanie, przypisy i indeksy J. Plewko.

KANADA

□ Znanym i cenionym inżynierem geodety polskiego pochodzenia jest Zygmunt Zadora-Paszkowski mieszkający w Kanadzie. Absolwent Escuela Nacional de Comercio



w La Rioja, Argentyna (księgowość) oraz uniwersytetu w Buenos Aires (geodezja). Nauczyciel i korepetytor w gimnazjach w Buenos Aires (1963–74); naczelny inżynier obsługi geodezyjnej w firmie Ingenieria Tauro w Buenos Aires i Rio Negro (1973–78); inżynier geodeta w Stewart Weir & Stewart w Edmonton (Kanada - 1978–79); inżynier obsługi geodezyjnej projektów budowlanych (zapory wodne, rurociągi) w Associated Engineering Services Ltd w Edmonton (1980–82); tamże - prezes i właściciel firmy Western Surveys Group Ltd (1982–), technolog w Land Titles Office

(1984–97), wykładowca w Northern Alberta Institute of Technology (1990–99), konsultant biura prawnego miasta. Główne kierunki działalności zawodowej: obsługa geodezyjna przy robotach przemysłowych i budowlanych; prace hydrograficzne; system podziału ziemi i jego rejestracja. Autor publikacji książkowej *Manual de Mantenimiento Geodesico y Microgeodesia Aplicada a Obras Industriales y Presas* (Buenos Aires 1978) oraz broszur: *The Role of the survey Accuracy in the Engineering Field* (Edmonton 1982), *An Introduction to the Registration & Filing Systems in the Alberta Land Titles Office* (Edmonton 1991). Prezes Polskiego Koła Studenckiego «Szczerbiec» w Buenos Aires (1964–78). Członek: Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie (1973–78), Consejo Profesional de la Ingenieria de la Provincia de Buenos Aires (1975–79), Canadian Institute of Surveying (1980–85).

AUSTRALIA

□ Jednym z najsławniejszych sportowców Australii jest nasz rodak Michał Klim urodzony w 1977 r. w Gdyni. Podczas Mistrzostw Świata w pływaniu w 1998 r. Zdobyl siedem medali (cztery złote, dwa srebrne i jeden brązowy). Natomiast w roku ubiegłym ustanowił dwa rekordy świata na dystansie 100 metrów stylem motylkowym.

WIELKA BRYTANIA

□ 21 maja 2000 r. zmarł w Londynie płk Maksymilian E. Bociek, wieloletni członek Rady Instytutu Józefa Piłsudskiego.

POLKA RZĄDZI NAJWIĘKSZYM REJONEM NA LITWIE ROZMOWA Z L. JANUSZAUSKIENE - MEREM REJONU WILEŃSKIEGO

- *Wileńskie jest największym rejonem w republice litewskiej...*

- Jest największym rejonem spośród 44 pozostałych rejonów Litwy. Istnieje od roku 1992 i otacza miasto Wilno, zajmując obszar ponad 220 tys. ha. Zamieszkuje go blisko 100 tys. ludzi. Władzę w naszym rejonie sprawuje Rada Samorządowa - 27 radnych z merem na czele. 20 z nich to reprezentanci Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, zarządzającej 24 podwileńskimi gminami. Mieszkańcami naszego rejonu są, podaje według oficjalnej statystyki, Polacy (64%), Litwini (20,7%), Rosjanie (8,8%), Białorusini (4,7%), Ukraińcy (1,8%) oraz Tatarzy i inne narodowości.

- *Od kilku już lat mówi się nieprzerwanie o reformie administracyjnej rejonu wileńskiego...*

- Zmiany te rozpoczęły się w 1994 r. Rządzący wówczas Litwą konserwatyści zdecydowali się na podział największych rejonów położonych w pobliżu wielkich miast. Chodziło im jednak głównie o podział rejonu wileńskiego zamieszkałego w zdecydowanej większości przez ludność polską. Chciano wówczas utworzyć samorządy w Niemenczynie i Kowalczykach. Kiedy jednak podliczono podatki, jakie tam wpływają, uznano że samorządy te nie miałyby z czego żyć. Największe bowiem podatki pochodzą z terenów najbliższych Wilna.

- *Największy rejon w republice ma chyba także i największe potrzeby i wydatki. Czy na wszystko starcza więc pieniędzy?*

- Fundusze, którymi dysponuje samorząd to w 60% podatki i w 40% dotacje państwowe, te jednak w pewnym stopniu zależą od partii rządzącej. Bo, można np. przez miesiąc nie przelać pieniędzy z kasy państwowej do samorządowej i przekonywać w ten sposób mieszkańców, że ich polski samorząd działa gorzej niż te zarządzane przez Litwinów.

- *Na co idzie najwięcej pieniędzy z budżetu samorządu?*

Najwięcej pochłania szkolnictwo i oświata. W rejonie pracują 93 szkoły. W Wojdatkach jest wyższa szkoła rolnicza, w Bujwidziskach - pomaturalna, w Bukiszkach - zawodowa, a w Wace Trockiej - w byłym pałacu Tyszkiewicza - filia instytutu uprawy roślin. Od lat otrzymujemy znacznie mniej pieniędzy niż inne rejonu republiki. Rząd uważa, iż u nas żyje się łatwiej, bo bliskość Wilna ułatwia szybsze znalezienie pracy, iż mamy lepsze przychodnie i więcej dobrych dróg. Tak więc i tegoroczne dotacje nie będą zapewne wyższe. Na dodatek zachowanie ich na obecnym poziomie, bez uwzględnienia 20% inflacji, czyni je realnie znacznie niższymi.



- *Stosunki polsko-litewskie, szczególnie na Wileńszczyźnie nie należą do najlepszych. Jakże są tego przyczyny? Czy kiedyś mogą one ulec poprawie?*

- Trudno odpowiedzieć. Być może młode pokolenie wychowane zostanie zupełnie inaczej, w tolerancji - ze świadomością ist-

nienia na świecie także innych niż oni ludzie, inaczej mówiący, zachowujący inne zwyczaje, od których można się jednak czegoś nauczyć. Nikt przecież nie ma monopolu na prawdę. Napięcia polsko-litewskie, wstępujące czasem na Wileńszczyźnie, mają podłoże historyczne. Ludzie pamiętają tu zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego. Zaś za czasów sowieckich w podręcznikach do historii o „polskim pan, który bił litewskie dzieci”. Ponadto na Litwie brakuje inteligencji, tak po polskiej, jak i litewskiej stronie. To ma także istotny wpływ na stan naszych wzajemnych stosunków. Ludzie wykształceni lepiej zdają sobie sprawę z tego, że - jako sąsiedzi - jesteśmy na siebie skazani i a winnych szukać należy zawsze po obu stronach. Szukajmy więc tego co łączy, a nie dzieli.

ROZMAWIAŁ LESZEK WĄTRÓBSKI



LATA JANA PAWŁA II

OD DZIECIŃSTWA DO PIELGRZYMKI W ZIEMI ŚWIĘTEJ!

Pod takim tytułem ukazał się w maju nowy album znakomitego francuskiego pisarza i dziennikarza - Jacquesa Duquesne - z przedmową Lecha Wałęsy!

Paryska oficyna „Editions” uczciła w ten sposób 80 rocznicę urodzin Papieża - Polaka.

Autor przedstawia portret Człowieka stulecia, zatroskanego o rolę Kościoła w świecie pełnym konfliktów, zwłaszcza w ostatnim ćwierćwieczu XX wieku.

16 października 1978 r. w Rzymie, Kardynał Karol Wojtyła zostaje wybrany 264 następcą Świętego Piotra w Watykanie. Jest pierwszym Papieżem Polakiem. Ma wówczas 58 lat. Lektura albumu J. Duquesne, wspaniale ilustrowanego zdjęciami archiwalnymi, w wielu wypadkach publikowanymi po raz pierwszy, ukazuje liczne oblicza Ojca Świętego - Człowieka Stulecia. To fotograficzny zapis realiów misji Głowy Kościoła katolickiego od ponad 22 lat, w świetle majestatu apostołskiego i głębokiej ludzkiej pokory.

Wędrowka śladami Jana Pawła II wiedzie od czasów wczesnego dzieciństwa w Polsce aż po apogeum Jego Apostołatu - Jubileuszową podróż do Ziemi Świętej w marcu 2000.

Pierwsza część - „Le pape avant le pape” (str. 6-19) zawiera wspaniałą kolekcję archiwalnych fotografii z dzieciństwa i młodości Karola Wojtyły, naznaczonych studiami, pracą robotnika, twórczością poetycką i teatralną, powołaniem kapłańskim w dobie okupacji niemieckiej i terroru stalinowskiego... oraz drogą ku samotności w Bogu po utracie najbliższych. Czarno-białe fotografie w przedziwny sposób przykuwają uwagę ku refleksji nad geniuszem młodego miłośnika podróży i natury, poliglota i umysłu wykraczającego ponad liczne kanony.

Następnie Jacques Duquesne prowadzi czytelnika tropami Pontyfikatu stulecia poprzez komentarze, wspomnienia, fragmenty rozmów i wywiadów i specjalnie przygotowany materiał ikonograficzny - niczym filmowy zapis ostatniego 25 - lecia naszego wieku.

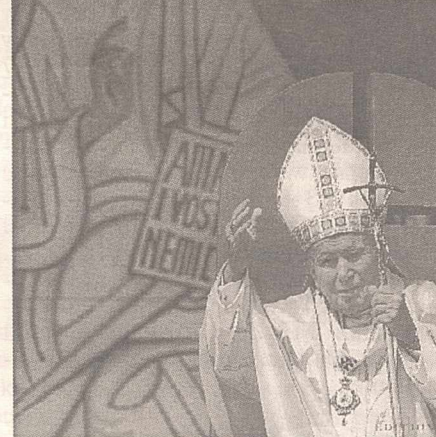
Historia Jana Pawła II rozpoczyna się od momentu elekcji podczas konklawe w 1978 r. zakończonego słynnym „Habemus papam” (str. 23-29) i jest kontynuowane na papieskich szlakach apostołskich podróży po wszystkich kontynentach (str. 30-48). Papież jest powszechnie szanowanym ordynikiem pokoju... Bożego w świecie między narodami, kulturami i religiami.

LES ANNÉES JEAN-PAUL II

De l'enfance
à la Terre Sainte

Par
JACQUES DUQUESNE

Préface de
LECH WAŁĘSA



Osobną część poświęcono dramatowi zamachu na Jana Pawła II w dniu 13 maja 1981 r., który okazał się zwycięstwem Papieża po ciężkiej próbie, jakiej poddany został Kościół.

Dla Polaków niewątpliwie wzruszająca będzie część poświęcona podróżom do Ojczyzny i do Europy Centralnej (str. 64-71).

Dokończenie na str. 17

KRZYŻÓWKA Z ŻYCZENIEM NA WAKACJE - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL -

Poziomo:

A-5. Przystań dla statków; **B-1.** Filmowy kochanek, **B-8.** Odręczenie fizyczne i psychiczne; **C-5.** Szata liturgiczna noszona pod ornatem; **D-1.** Długowieczne drzewo, z którego owoców otrzymuje się oliwę; **D-8.** Zespół złożony z trzech śpiewaków; **F-1.** Nieporozumienie, które wg przysłowia „rujnuje”; **F-10.** Dźwięk w porcie lub w kuchni nad zlewem; **H-1.** Niewielka łódź z lekkiego drewna; **H-9.** Jeden z grzechów głównych; **I-5.** Zatoka Morza Czerwonego; **J-1.** Postrach kierowców przekraczających dozwoloną szybkość; **J-9.** Harcerz; **L-1.** Skłonność do awantur, kłótni i wybryków; **N-1.** Frontowy rów, transzeja; **P-1.** W samochodowym atlasie; **R-4.** Wakacyjna czynność.

Pionowo:

1-A. Czuwa na plaży nad bezpieczeństwem kąpiących się; **2-L.** Akademicka lekcja; **3-A.** Czerwone na Monte Cassino; **3-H.** Czarownica, wiedźma; **4-D.** W parze z fonią; **4-L.** Potocznie: przybycie dużej ilości wczasowiczów; **5-A.** Fruwający kręgowiec; **5-H.** Miara zawartości złota w stopach; **6-C.** Rozpoczynająca się właśnie pora roku; **7-F.** Najlepiej wypoczywa w domu; **8-A.** Prymitywny statek rzeczny; **9-G.** Tucznik; **10-A.** Student Wyższego Seminarium Duchownego; **11-F.** Słuszność poglądu, postępowania; **12-A.** Ryba z rodziny karpiowatych; **13-J.** Wspomaga praktyka.

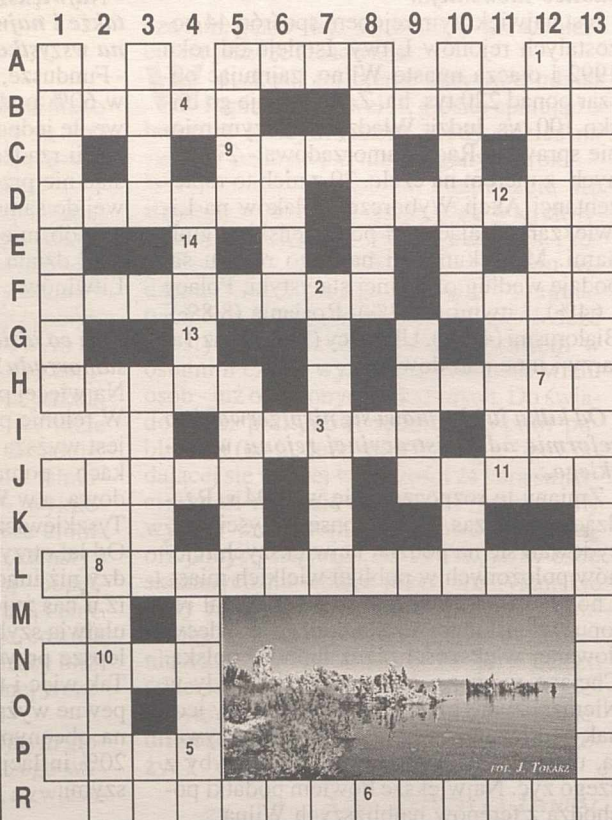
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI WIELKANOCNEJ (G.K. nr 17/00)

Poziomo: podwoda, fauna, Podhale, rzepa, Sekwana, NASA, mokradło, sień, Delaware, ukrop, straż, redaktor, ryza, narrator, Oman, kasarek, Litwa, łapówka, cynia, nirwana.

Pionowo: popis, oślica, egocentryzm, dudek, Antoni, wyrwa, Arann, obawa, węże, kałan, nędza, dirka, afera, ruda, saper, Nosek, klasa, Eureka, rewia, szerokonose, salata, krata.

Rozwiązanie brzmi: „WESOŁY NAM DZIEŃ DZIŚ NASTAŁ”.

Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 14. Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązanie. (Redakcja)



TV POLONIA

OD 26 CZERWCA DO 2 LIPCA

PONIEDZIAŁEK 26 CZERWCA

6⁰⁰ Konserwacja nadajnika do godz. 15.00
 15⁰⁵ Spojrzenia na Polskę 15²⁵ Wiadomości
 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Panorama 16¹⁵ Do
 góry nogami - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵
 Spółka rodzinna - serial 17⁴⁵ Sportowy tydzień
 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁰ Kronika
 Międzynarodowej Parafii Dzieci i Młodzieży
 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda
 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Z tamtej strony tęczy -
 film fab. 21³⁰ Dialogi z przeszłością 22⁰⁰ Business
 Report - magazyn gospodarczy 22³⁰ Panorama
 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Punkt widzenia - reportaż
 23³⁰ Teledyski na życzenie 23⁴⁵ Monitor
 0²⁰ Przeboje z filharmonii 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰
 Przygód kilka wróbla Cwirka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości
 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Z tamtej strony
 tęczy - film fab. 3³⁰ Dialogi z przeszłością -
 program 4⁰⁰ Business Report - magazyn go-
 spodarczy 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Punkt
 widzenia - reportaż 5³⁰ Teledyski na życzenie
 5⁴⁵ Sportowy tydzień 6³⁵ Klan - serial.

WTOREK 27 CZERWCA

7⁰⁰ Dziennik krajowy 7²⁰ Gość Jedyńki 7³⁰ Wie-
 czór z Jagielskim 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Ala i As
 9¹⁰ Koszałek Opalek - dla dzieci 9³⁰ Z tamtej
 strony tęczy - film fab. 11⁰⁰ Dialogi z przesz-
 łością 11³⁰ Business Report - magazyn go-
 spodarczy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Punkt widzenia -
 reportaż 12⁴⁵ Teledyski na życzenie 13⁰⁰ Klan
 - serial 13²⁵ Sportowy tydzień 14¹⁵ Dwa światy
 - serial 14⁵⁰ Smak dzieciństwa - reportaż 15²⁵
 Wiadomości 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Panora-
 ma 16¹⁵ Bar Atlantic - serial 16⁴⁵ Polska - Świat
 2000 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dwa światy - serial
 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰
 Magazyn żeglarski 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan
 - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵
 Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Dekalog X - film 21⁰⁰
 Forum Polonijne - widowisko 21⁴⁵ Z Polski ro-
 dem 22⁰⁵ Kronika Międzynarodowej Parafii
 Dzieci i Młodzieży 22²⁰ Wieści polonijne 22³⁰
 Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ktokolwiek widział,
 ktokolwiek wie 23⁴⁵ Monitor 0²⁰ Przeboje z fi-
 lharmonii 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Duszek George -
 dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda
 2⁰⁰ Dekalog X - film 3⁰⁰ Forum Polonijne -
 widowisko 3⁴⁵ Z Polski rodem 4⁰⁵ Polska - Świat
 2000 4²⁰ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰
 Sport 5⁰⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 5⁴⁵
 Krzyżówka szczęścia - teleturniej 6¹⁰ Magazyn
 żeglarski 6³⁵ Klan - serial.

ŚRODA 28 CZERWCA

7⁰⁰ Dziennik krajowy 7²⁰ Gość Jedyńki 7³⁰ Pod-
 wieczorek...z Polonią 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Bar
 Atlantic - serial 9³⁰ Dekalog X - film 10³⁰ Forum
 Polonijne - widowisko 11¹⁵ Z Polski rodem 11³⁵
 Przegląd Prasy Polonijnej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵
 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 13⁰⁰ Klan -
 serial 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej
 13⁵⁵ Magazyn żeglarski 14¹⁰ Spółka rodzinna -
 serial 14⁴⁰ Muzyków spis z natury - reportaż
 15²⁵ Wiadomości 15⁴⁰ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Pan-
 orama 16¹⁵ Ala i As 16⁴⁰ Małe Formy Wielkich
 Mistrzów 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Spółka rodzin-

na - serial 17⁴⁵ Program krajoznawczy 18⁰⁵ Oto
 Polska 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵
 Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸
 Sport 20⁰⁰ Ekstradycja - serial 20⁵⁵ Forum Po-
 lonijne 21¹⁰ Program 22⁰⁵ Kronika Międzyna-
 rodowej Parafii Dzieci i Młodzieży 22²⁰ Wie-
 ści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰
 Forum 23⁴⁵ Monitor 0²⁰ Przeboje z filharmonii
 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Kocur Wawrzyniec i Przyja-
 ciele - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹
 Pogoda 2⁰⁰ Ekstradycja - serial 2⁵⁵ Forum Po-
 lonijne 3¹⁰ Program rozrywkowy 4⁰⁰ Małe For-
 my Wielkich Mistrzów 4²⁰ Wieści polonijne 4³⁰
 Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Forum 5⁴⁵ Program kra-
 joznawczy 6⁰⁵ Oto Polska 6³⁵ Klan - serial.

CZWARTEK 29 CZERWCA

7⁰⁰ Dziennik krajowy 7²⁰ Gość Jedyńki 7³⁰ Mi-
 kloosz Deki Czureja w Teatrze Stu w Krakowie
 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Małe Formy Wielkich Mi-
 strzów 9⁰⁵ Program dla dzieci 9³⁰ Ekstradycja -
 serial 10²⁰ Program rozrywkowy 11¹⁰ Forum Po-
 lonijne 11²⁵ Smak dzieciństwa - reportaż 12⁰⁰
 Wiadomości 12¹⁵ Program publicystyczny 13⁰⁰
 Złotopolscy - serial 13²⁵ Program krajoznaw-
 czy 13⁴⁵ Oto Polska 14¹⁵ Krecik - dla dzieci 14⁴⁰
 Magazyn Polonijny z Niemiec 15¹⁰ Ojczyzna-
 polszczyzna 15²⁵ Wiadomości 15³⁵ Rozmowa
 dnia 16⁰⁰ Panorama 16¹⁵ Pokój 107 - serial 16⁵⁰
 Teledyski na życzenie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵
 Krecik 17⁴⁵ Magazyn informacji turystycznej
 18¹⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość
 Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobra-
 nocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport
 20⁰⁰ Teatr Jednego Aktora: Wieża malowana
 20⁵⁰ Publicystyka kulturalna 21²⁰ Spotkanie z
 WOSPR w Katowicach 22⁰⁵ Kronika Międzyna-
 rodowej Parafii Dzieci i Młodzieży 22²⁰
 Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰
 Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Monitor 0²⁰
 Miniatura w kwartecie 0⁵⁵ Złotopolscy - serial
 1²⁰ Dziwne przygody Koziółka Matolka - dla
 dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰
 Teatr Jednego Aktora: Wieża malowana 2⁵⁰ Pu-
 blicystyka kulturalna 3²⁰ Spotkanie z WOSPR
 w Katowicach 4⁰⁰ Reportaż 4²⁰ Wieści polonij-
 ne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Tygodnik poli-
 tyczny Jedyńki 5⁴⁵ Magazyn informacji tury-
 stycznej 6¹⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki
 6³⁵ Złotopolscy - serial.

PIĄTEK 30 CZERWCA

7⁰⁰ Dziennik krajowy 7²⁰ Gość Jedyńki 7³⁰ Do-
 zwolone od lat 40 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Pokój
 107 - serial 9¹⁰ Polska - Świat 2000 9³⁰ Na do-
 bre i na złe - serial 10¹⁵ Publicystyka kulturalna
 10⁴⁵ Spotkanie z WOSPR w Katowicach 11²⁵
 Reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Business Re-
 port - magazyn gospodarczy 13⁰⁰ Złotopolscy
 - serial 13³⁰ Magazyn informacji turystycznej
 14⁰⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 14²⁵ Krok
 - film 14⁵⁵ Wieści polonijne 15⁰⁵ Współcześni
 wojownicy 15²⁵ Wiadomości 15³⁵ Rozmowa dnia
 16⁰⁰ Panorama 16¹⁵ Drynda - dla dzieci 17⁰⁰
 Teleexpress 17¹⁵ Krok -
 film 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁰
 Wolna sobota - film fab.
 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Zło-
 topolscy - serial 19¹⁵ Do-
 branocka 19³⁰ Wiadomości
 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport
 20⁰⁰ Kariera Nikodema

Dyzmy - serial 20⁵⁰ Program rozrywkowy 21⁴⁵
 Międzynarodowa Parafiada Dzieci i Młodzieży
 22⁰⁰ Mdm 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Spo-
 jrzeń na Polskę 23¹⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Mo-
 nitor 0³⁰ Przeboje Straussów 0⁵⁵ Złotopolscy
 serial 1²⁰ Mały pingwin Pik-Pok 1³⁰ Wiadomo-
 ści 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Kariera Nikodema
 Dyzy - serial 2⁵⁰ Program rozrywkowy 4⁰⁰
 Mdm 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Wojna domo-
 wa - serial 5³⁰ Spojrzenia na Polskę 5⁴⁵ Wolna
 sobota - film fab. 6³⁵ Złotopolscy - serial.

SOBOTA I LIPCA

7⁰⁰ Echa tygodnia (w języku migowym) 7³⁰ Klan
 / 3 / - serial 8⁴⁵ Wakacje z Ziarnem 9¹⁰ Babar
 9³⁰ Centrum Przyjaźni Dziecięcej - reportaż 10⁰⁰
 Hity satelity 10¹⁵ Brawo bis 11³⁰ Magazyn kul-
 turalny 12⁰⁰ Gdzie mój starszy syn Kain? - film
 dok. 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁵ Wokół księżyca 14⁰⁵
 Czarne chmury - serial 15⁰⁰ Marianka - repor-
 taż 15²⁰ Replay czyli Powtórka 15⁴⁰ Magazyn
 Polonijny z Węgier 16¹⁰ Powrót księcia - repor-
 taż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Mówi się - poradnik
 17³⁵ Hulaj dusza - program 18¹⁵ Alternatywy 4
 - serial 19⁰⁵ Międzynarodowa Parafiada Dzie-
 ci i Młodzieży 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomo-
 ści 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Barwy ochron-
 ne - film fab. 21³⁵ Spotkanie z balladą 22³⁰ Pa-
 norama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Bezludna wyspa 0⁰⁰
 Sportowa sobota 0²⁵ Alternatywy 4 - serial 1²⁰
 Bolek i Lolek na wakacjach 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰
 Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁵ Barwy ochronne - film fab.
 3³⁵ Spotkanie z balladą 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport
 4⁵⁵ Wojna domowa - serial 5²⁰ Bezludna wyspa
 6¹⁰ Capital City - serial.

NIEDZIELA 2 LIPCA

7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Madonny polskie 7⁴⁰
 Złotopolscy /2/ - serial 8³⁵ Zwierzątka ze skle-
 piku - dla dzieci 9⁰⁰ Ala i As - dla dzieci 9²⁵ Pory
 roku - A. Vivaldiego 10²⁰ Tarpany - film fab. 12⁰⁰
 Anioł Pański 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Gości-
 niec przez Polskę 13⁰⁰ Transmisja Niedzielnej
 Mszy Świętej 14⁰⁰ Kazubowski Park Krajobrazo-
 wy 14²⁰ Magazyn Polonijny 14⁵⁰ Teledyski
 na życzenie 15⁰⁵ Dozwolone od lat 40-tu 15⁵⁵
 FAMA 16⁰⁵ Dom na skraju fiordów - reportaż
 16²⁵ FAMA 16⁴⁰ Lista przebojów Hulaj Duszy
 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Lalka - serial 18³⁰ FAMA
 18⁴⁵ Dziennik tv. J. Fedorowicza 18⁵⁵ Program
 krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomo-
 ści 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Bilet powrotny
 - film fab. 21⁴⁵ Egzotyczne Lato z Tercetem 22³⁰
 Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Kabaret a sprawa
 polska 23⁵⁵ Sportowa niedziela 0²⁵ Replay czyli
 Powtórka 0⁴⁵ Kazubowski Park Krajobrazowy
 1⁰⁵ Teledyski na życzenie 1¹⁵ Wielka podróż
 Bolka i Lolka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰
 Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Bilet powrotny - film fab.
 3⁴⁵ Egzotyczne Lato z Tercetem 4³⁰ Panorama
 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Lalka - serial 6²⁰ Teledyski na ży-
 czenie 6³⁰ Gościnnie przez Polskę.



Przypominamy Państwu częstotliwości i
 godziny nadawania audycji Radia Maryja
 na falach krótkich: od poniedziałku do so-
 boty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰
 w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.;
 codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m, a
 od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.



o czym piszą inni w Polsce

Tematem politycznym ostatnich dni jest rozpad koalicji AWS-UW. Prasa liberalna, lewicowa i postkomunistyczna, od „Gazety Wyborczej” do „Trybuny”, stara się uwypuklić pozytywny wymiar decyzji Unii, winy obecnego stanu rzeczy upatrując w politykach AWS. Nieskrywane zadowolenie z rozpadu obozu posierpniowego tworzącego dotąd większość parlamentarną i rząd wynika z nadziei, że Polskę czekają, jeśli nie w bieżącym roku, to na pewno w przyszłym, wieloletnie rządy postkomunistów (SLD), które oficjalnie - bądź w inny sposób - wspierać będzie Unia. Wyważoną i kompetentną ocenę sytuacji w kraju po największym kryzysie obozu solidarnościowego, znajdujemy w „Życiu” (nr z 10/11 czerwca):

Kto ponosi większą winę za krach koalicji? Z pewnością i odpowiedzialność i wina leżą po obu stronach. Decyzyjna niezbornosć czy rażący brak dyscypliny w AWS to nie żadne unijne wymysły, tylko zawstydzająca rzeczywistość. Podobnie jak fakt, że iż pospolite ruszenie Akcji nie udało się przeobrazić w zwarte, choćby względnie jednolite, sprawne ugrupowanie. Niepodobna zapomnieć, że wielu posłów torpedowało posunięcia własnego rządu. Na domiar złego grono dotychczasowych poważnych kontestatorów przywództwa Akcji poszerzyło się o polityków z niebagatelnym dorobkiem (Aleksander Hall, Artur Balazs, Maciej Płażyński). Listę uzasadnionych wątpliwości, a nawet zarzutów można by mnożyć. To wszystko prawda. Zarazem to jednak właśnie AWS w chwilach narastającego kryzysu wykazał maksimum dobrej woli. Zadał sobie trud przezwyciężenia antyunijnych, nierzadko niebezpiecznych urazów. Mimo uszu puszczał jęczące wypowiedzi niektórych unitów. Powściągnął emocje, wyciągając rękę do zgody. Niestety, ta ręka zawisła w próżni, a przecież nawet po rozejściu AWS zachowuje się nader koncyliacyjnie. Wykonuje pojednawcze gesty, nie zatraskując drzwi; owszem zachęca niedawnego partnera do współpracy, wręcz skłania do powrotu i odnowienia świeżo zerwanych związków. Na razie zaloty te są dość obcesowo odrzucane. Unici nie pozostawiają złudzeń. Rozstanie jest definitywne przynajmniej w tym rozdaniu. Zresztą od początku kryzysu Unia zaprezentowała odmienną postawę. Czyny nie dorównały strzelistym deklaracjom. Od partii bowiem, która tak szczyci się swą europejskością, propaństwowym mystem, politycznym wyrobieniem i nieustannie podkreślanym poczuciem odpowiedzialności za Polskę, wymaga się wiele. Zwłaszcza gdy owo ugrupowanie rzeczywiście skupia poważną część elity intelektualnej kraju, aspirując przy tym do etycznej wyroczni. W praktyce Unia objawiła całkiem inne cechy: bezbrzeżną butę i arogancję, skraj-

na obtudę, niezdecydowanie, chwiejność. Przede wszystkim jednak wykazała brak dobrej woli. Partijny interes przedłożyła ponad wspólny interes rządu i państwa.

Schylek XX w. przynosi coraz więcej napięć i zagmatwień. Nie tylko w Polsce. Gra grupowych interesów, prywatna, brak norm etycznych w życiu na co dzień i w życiu publicznym, to najpowszechniejsze grzechy naszych czasów. Postmodernizm końca stulecia wtargnął do Polski, która ledwie otrząsnęła się po czasach peerelowskich, z podwójną siłą. Pomieszały się szyki moralne, co widać obrazowo właśnie na szczytach władzy. Problem postmodernizmu od dawna zajmuje hierarchę-eseistę abp. Józefa Zycińskiego, który na łamach „Plusa-Minusa” (dod. do „Rzeczpospolitej” nr z 10/11 czerwca) podejmuje szczególnie istotny wątek: jak zbawić we współczesnym świecie postmodernistów, wszak wśród nich nie brak autorów humanistycznego przesłania - tyle, że chciałoby się dodać, iż często ich poglądy sprzedawane czy też wykorzystywane są wbrew temu przesłaniu. Najpoważniejszym zagrożeniem współczesności jest jednak rozpacz, czy raczej pokusa rozpacz, co podkreśla Jan Paweł II („Fides et ratio”). Abp Zyciński pisze:

Różne odcienie rozpacz stanowią reakcję na kulturowe przemiany epoki. Jest w nich rozczarowanie systemami, które urzały wzięć nadszłości i raj u nóg, jest zjawisko „wypalonych ludzi”, którzy nie potrafią przezwyciężyć życiowej pustki, jest kryzys rodziny i ucieczka w świat narkotycznych urojeń. Korzenie tej rozpacz sięgają tragedii II wojny światowej i tragedii holokaustu. Tragiczny człowiek, przeżywający swój ból w świecie, w którym zdawał się milczeć niepojęty Bóg, poszukuje nowych form wyrażania swej wiary. Do ludobójstwa, którego symbolem pozostają baraki Oświęcimia i Kołomy, trzeba dodać ludobójstwo Kampuczy czy Rwan dy... Niedopuszczalnym uproszczeniem byłoby związanie przekazu Ewangelii wyłącznie z klasyczną tradycją w kulturze czy filozofii. Prowadząc dialog ze współczesnością, chrześcijaństwo odnajduje nowe środki przekazu ewangelicznej prawdy. Zarówno chorał Bacha, jak i muzyka rockowa mogą dla różnych odbiorców okazać się skuteczną formą przekazu ewangelii... Między frustracją a wątpliwością znaną z Ewangelii św. Łukasza szlaków wędrowców do Emaus, pojawia się miejsce, w którym Dobra Nowina, przekazywana za pomocą nowych wzorców duchowości, może dotrzeć do odbiorców z epoki przelomu stuleci.

Sprowadzenie prochów Stanisława Mikołajczyka przerodziło się w ważne święto patriotyczne. Ten tragiczny polityk, który w okolicznościach zdecydowanego, choć kamuflowanego jeszcze, dyktatu Moskwy starał się uratować sytuację

polityczną Polaków spoczął zgodnie z wolą na rodzinnej ziemi. Sprowadzenie prochów wybitnego działacza Polskiego Stronnictwa Ludowego próbowali zdyskontować działacze obecnego PSL-u, którzy wywodzą się przecież z całkiem innego nurtu chłopskiego. Problem porusza m.in. „Tygodnik Powszechny” (nr z 11 czerwca):

Polskie Stronnictwo Ludowe doprowadziło do sprowadzenia prochów Stanisława Mikołajczyka do Polski. Jesteśmy wdzięczni za to. Bylibyśmy jeszcze bardziej wdzięczni, gdyby PSL i jego przywódcy zachowali elementarną miarę - czyli trochę więcej przyzwoitości. Nawet najbardziej wzruszające przemówienia obecnych prezesów nie przysłonią faktu, że wówczas - w 1947 r. - ludzie bliscy prezesowi Mikołajczykowi poszli do więzień, a ludzie ulegli i zastraszeni utworzyli pospiesznie pseudo - PSL, zależne od PPR, a niebawem również satelickie ZSL mające być antydotum na legendę PSL i jego Prezesa. Powtarzam: ZSL wyrosło z potępienia Mikołajczyka i nigdy tej hańby nie zamazało, tak samo jak dzisiejsze PSL nigdy nie odcięło się radykalnie od swoich korzeni ZSL-owskich. Nie wystarczy zmiana nazwy Stronnictwa, nie wystarczy słowa o „ukochanym Prezesie” nad jego trumną. Trzeba w takiej sytuacji publicznie przeprosić za tych wszystkich działaczy ZSL, którzy razem z komunistami wyrządzili tak wielką krzywdę Stanisławowi Mikołajczykowi.

W tygodniku katolicko-narodowym „Czas” (z 10 czerwca) dominuje tematyka rozliczeniowa oraz krytyczne publikacje wobec postaw liberalnych. Uwagę zwracają publikacje Jerzego Bajdy. W jednej z nich autor protestuje przeciwko oskarżeniom, jakie podczas wizyty zagranicznej, w Izraelu padły pod adresem Radia Maryja z ust A. Kwaśniewskiego: *Stanowczo protestuję przeciwko Pańskiej wypowiedzi wygłoszonej w Izraelu, w której oskarżył Pan „Radio Maryja” o antysemityzm i o to, że jest rzekomo „antyprezydenckie”. Krzywda wyrządzona „radiu Maryja” jest tym bardziej rażąca, że chodzi tu o autentyczne katolickie Radio. Pomijając obecnie szereg innych spraw, które rzucają cień na sumienie Pana jako najwyższego przedstawiciela Państwa Polskiego i wołają o jedynie słuszną decyzję: o rezygnację z urzędu prezydenta. Wtedy bieżący Pan miał dużo czasu, by słuchać „Radia Maryja” i dowiedzieć się prawdy, której Pan nie zna.*

W innych tekstach „Czasu” sprawa jest podejmowana równie krytycznie, akcentuje się fakt, że głowa państwa zaatakowała własne media podczas zagranicznej wizyty, wiążąc zarzut rzekomego antysemityzmu ze strony radia Maryja z jego „antyprezydenckością”. Stawiając ten znak równości niewątpliwie Kwaśniewski chciał pozyskać dla siebie środowiska polityczne w Izraelu.

PRASOZNAWCA

we Francji

ZIEŁONE ŚWIĄTKI A POWSTANIE KOŚCIOŁA MISYJNEGO

„Le Figaro” z 8 czerwca zamieszcza wiadomość o. Claude Geffré - prof. w Instytucie Katolickim w Paryżu, który kierował Szkołą biblijną i archeologiczną w Jerozolimie w latach 1996 - 1999. Interpretuje on *Zielone Świątki* jako najważniejszy epizod, który przyczynił się do powstania Kościoła misyjnego. *Zielone Świątki* zapowiadają *pojednanie różnorodności*. Apostołowie po otrzymaniu Ducha św. wychodzą, by ogłosić Jezusa Chrystusa zebranemu tłumowi mówiąc różnymi językami i każdy usłyszy przesłanie w swoim własnym języku. Człowiek został stworzony jako mężczyzna i kobieta; wywodzi się z różnych ras i kultur. Ta różnorodność nie jest złem, jest błogosławiona przez Boga. Istnieje również różnorodność religii. *Zielone Świątki* mówią nam, że gdy tylko Objawienie znalazło swe dopełnienie w Jezusie Chrystusie, to powinno być objaśniane w różnorodnych językach i kulturach ludzkości. Jest to mowa obronna na rzecz różnorodności, która nie zaprzecza jedności. (...) Wierzę w to, że Chrześcijaństwo jako religia Ewangelii nie jest jedną z wielu religii. Może stać się natomiast religią każdego mężczyzny i kobiety, bez względu na ich rasę, język, kulturę.”

- *Czy można być misjonarzem szanując specyfikę kulturalną narodów?* - „Chociaż od 20 wieków istnieje uprzywilejowana więź między chrześcijaństwem i kulturą zachodnią, spadkobierczynią Jerozolimy, Aten i Rzymu, to nie oznacza to, że jest ono ograniczone do swej ekspresji zachodniej. Kościół próbuje obecnie dokonać włączania chrześcijaństwa w kultury różnych narodów. W liturgię wprowadzane są pewne rytuały. W Afryce np. wprowadzono elementy kultu przodków. W narodach nie związanych z Europą Zachodnią wizja świata, pojęcie życia i śmierci, sens nadawany środowisku, stosunek do swego ciała, innych ludzi mogą być bardzo różnorodne. W Nowym Testamencie przesłanie Jezusa zostało przekazane w języku i kulturze świata semickiego oraz greckiego. Ta postać chrześcijaństwa występująca już w pewnej kulturze musi spotkać się dzisiaj z innymi kulturami i tradycjami religijnymi.”

WYMARZONE ŻYCIE PIŁKARZA

„La Vie” z 8 czerwca. Michel Platini był piłkarzem najbardziej uzdolnionym w swoim pokoleniu i jednym z najlepiej znanych za granicą. Co zmieniło się w piłce nożnej od chwili, gdy opuścił boisko 13 lat temu? „Wciąż 11 zawodników gra przeciwko 11-tu, kopiąc piłkę i usiłując strzelać gole. Natomiast podłoże tej dyscypliny sportu uległo zmianie. Z systemu związkowego przeszedł do organizacji w ramach anonimowych spółek, czerpiących stąd duże dochody. Dawniej piłka nożna

była pasją notabli miejskich, a zawodnicy bronili swoich kolorów z wielkim przekonaniem. Dzisiaj jest to rodzaj biznesu, na którym pewna ilość osób zarabia wiele pieniędzy. Jednak ten system dotyczy niewielkiej ilości graczy w świecie - ok. 0,01%. Nie zapominajmy, że piłka nożna gromadzi 200 milionów młodych ludzi w klubach, nie mówiąc o amatorach grających w piłkę. Nie trzeba jednakowoż zapominać, że sport ten posiada fantastyczne wartości - jest to sposób na wspólne życie, solidarne w zwycięstwach i porażkach. Tworzy wspólnotę bardzo różnorodną - chłopcy mają różne pochodzenie i mówią różnymi językami. Jest to szkoła szacunku i tolerancji. „Podobają mi się tutaj kontakty międzyludzkie, zawsze bowiem grałem dla przyjemności, a nie dla pieniędzy” - mówi jeden z nich.

- *Jakie są szanse Francji w tegorocznych Mistrzostwach Europy?* - „Takie same jak przed Mistrzostwami Świata. Nie jesteśmy faworytami, ponieważ Holandia jest bardzo silna i gra u siebie. Francja ma już doświadczenie rozgrywania wielkich spotkań. Była już mistrzem świata, może być mistrzem Europy.” „Jakie są wartości, które chciałbym przekazać moim dzieciom? - Czynię tak, aby miały przekonania i pasję. Te, które sami wybiorą. By żyły w szacunku dla innych. Są to wartości przekazane mi przez moich rodziców - chrześcijan i czytelników „La Vie”. Z mojej strony posiadam aspiracje, by uczynić szczęśliwymi ludzi, których bardzo lubię. Tak jak pragnąłbym pomóc młodzieży w trudnościach życiowych.” - wyznaje francuski piłkarz.

„Czy życie jest meczem, w czasie którego trzeba się bić, tak jak wskazuje tytuł książki *Ma vie comme un match*”, Michel Platini i Patrick Mahé, 1987r. - „Mówiąc szczerze, moje życie nie było trudne. Dzięki rodzicom, żonie i karierze sportowej było wspaniałe. Wychodzę z założenia, że jest krótkie i że trzeba maksymalnie z niego korzystać. Być szczęśliwym z ludźmi, których się kocha. Nie jestem człowiekiem skomplikowanym” - kończy Michel Platini.

WYCHOWANIE DO MIŁOŚCI

„Famille Chrétienne” z 8 czerwca. Artykuł ten porusza głównie problemy edukacji uczuciowej i seksualnej w szkołach francuskich. „Wydaje nam się sprawą zasadniczą zainteresowanie rodziców sprawami wychowania seksualnego w szkołach - czytamy tutaj zdanie wyrażone przez doktor Claire Tesson, która w swej pracy doktorskiej zajmowała się właśnie tą problematyką. - Proponujemy zawsze spotkanie z rodzicami przed podjęciem zajęć z tego zakresu w szkole. Pozwala to rodzicom na poznanie typu pytań zadawanych przez ich dzieci, które poznaliśmy na podstawie przeprowadzonej wcześniej ankiety. Młodzież chce wiedzieć, dlaczego można cierpieć z powodów uczuciowych. Oto najczęściej powracające pytanie: *Byłam razem z tym chłopcem* ➔➔

Dokończenie ze str. 14

LATA JANA PAWŁA II...

Głowa Kościoła to także kontakty ze światem polityki i dyplomacji, jakże odmieniające oblicze naszego globu w latach Papieża.

Ostatnia wizyta Jana Pawła II w Ziemi Świętej stanowi zapewne ważny moment Roku Jubileuszowego 2000 z obrazami-symbolami Papieża w Grocie Narodzenia w Betlejem, Grocie Zwiastowania w Nazarecie, czy wizerunku Mędrca przy jerozolimskiej Ścianie Płacu, modlącego się w profetyczny sposób u progu III tysiąclecia chrześcijaństwa!

Praca J. Duquesne została wzbogacona przedmową napisaną przez Lecha Wałęsę - lidera „Solidarności” i b. prezydenta RP, znającego Jana Pawła II - pod symbolicznym tytułem „Les Polonais”. Polski noblista kreśli obraz Wielkiego Polaka, bez którego trudno byłoby sobie wyobrazić dzisiejszy świat i Kościół, a szczególnie ... wolną i demokratyczną Ojczyznę. Świadectwo Lecha Wałęsy ma niewątpliwie wiarygodny i historyczny wymiar. Stąd inicjatywa Editions w Roku Jubileuszu 2000 i 80-lecia Jana Pawła II stanowi na francuskim rynku wydawniczym niezwykle wydarzenie u progu nowego tysiąclecia chrześcijaństwa i po raz kolejny potwierdza nieodgadnioną charyzmę apostołatu Papieża-Polaka Jana Pawła II.



W konkluzji mogę jedynie przytoczyć słowa Lecha Wałęsy z myślą o czytelnikach francuskojęzycznych:

Tout d'abord, en tant que Polonais, je suis particulièrement fier qu'un de mes compatriotes ait été élevé sur le trône de Saint Pierre. Un Polonais catholique ne peut connaître de fierté plus grande que celle de voir un compatriote devenir évêque de Rome.

Polscy Czytelnicy „Głosu Katolickiego” nie będą potrzebowali tłumaczenia.

DARIUSZ DŁUGOSZ

➔➔ i więcej nie chce on na mnie pa-
trzeć. Dlaczego tak się dzieje? Zranienie
ciała może prowadzić do zranienia serca.
W dzisiejszych czasach są one coraz bar-
dziej dotkliwe i mogą doprowadzić nie-
których młodych ludzi do samobójstwa.
Poprzednie pokolenia nie były informo-
wane na ten temat. Jeśli dzisiaj nie udzie-
limy informacji dzieciom, będzie to ozna-
czało, że pozbywamy je czegoś, czego
potrzebują do pełnej konstrukcji swojej
osobowości.

OPR. ANNA WŁADYKA



Polacy w Beneluksie

50 LAT KAPŁAŃSTWA ROZMOWA Z KS. DR JÓZEFEM PIELORZEM OM

Ks. St. Heller: *Przeszedł Ksiądz obóz koncentracyjny, ma za sobą długie już lata aktywnego życia; właśnie przypada 50 rocznica Księdza kapłaństwa jako oblata Maryi Niepokalanej. Skąd Ksiądz doktor bierze na to siły?*

Ks. J. Pielorz: To są sprawy bardzo złożone. Jedne mają swoje podłoże naturalne, inne nadprzyrodzone. Podłoże naturalne, to silna kondycja fizyczna odziedziczona po matce, a w ciągu lat zahartowana różnymi ćwiczeniami sportowymi i pracą fizyczną oraz umysłową. W to podłoże fizyczno-psychiczne została wszczepiona silna wiara, ze szczególnym nabożeństwem do Matki Boskiej. Wśród najcieńszych chwil mego życia w obozach zagłady nigdy nie straciłem wiary w Opatrzność Bożą i opiekę Matki Bożej. Zamiast rozpaczy i rzucania się na druty elektryczne, jak to niestety robiło wielu, modliłem się codziennie odmawiając Litanie Loretańską i modlitwę św. Bernarda:

Pamiętaj o najdobrośliwsza Panno Maryjo, że od wieków jeszcze nie słyszano, ażeby ktokolwiek uciekając się do Ciebie, miał być od Ciebie kiedyś opuszczony...

I nie zostałem opuszczony. Przynajmniej pięć razy uniknąłem w obozie pewnej - wydawało się - śmierci. Niewierzący powie: to zbieg okoliczności, wierzący natomiast, tak jak ja: to Opatrzność Boża i opieka naszej Matki Niepokalanej. Więc siłę i moc czerpię przede wszystkim z codziennej Mszy św. i modlitw w Liturgii Godzin oraz częstego odmawiania Różańca.

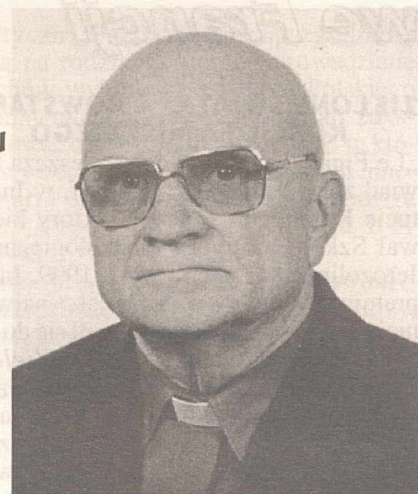
Ks. S.H.: *Pamiętam, kilka lat temu był Ksiądz po operacji towarzyszył temu ogromny ból. Mimo to był Ksiądz pełen pogody ducha, a swe cierpienie spostrzegał w perspektywie Chrystusa na krzyżu...*

Ks. J.P.: To prawda. W przełomowym chwilach mego życia, zdaję się zupełnie na Wolę Bożą. Czuję w sobie wtedy jakąś nadludzką siłę; a ona sprawia, że ze spokojem ducha mogę stawić czoło różnym trudnościom i znosić dotkliwie cierpienia fizyczne i moralne. Po czterogodzinnej operacji, byłem przywiązany do łóżka, bym się nie poruszał. Czułem dotkliwy ból, pielęgniarka chciała mi dać zastrzyk przeciwbólowy. Odmówiłem. Chciałem cierpieć z Chrystusem na krzyżu. Uspokoilem się.

Ks. S.H.: *Znam życiorys Księdza - oblata Maryi Niepokalanej, ale proszę przytoczyć Czytelnikom trochę danych ze swych losów...*

Ks. J.P.: Urodziłem się 22 stycznia 1921 r. na Śląsku w Imielinie, miasteczku położonym na północ od Oświęcimia. Chociaż rodzice chodzili do szkół niemieckich, to w domu mówili gwarą śląską przeplatana tylko słowami niemieckimi. Kiedy ja zacząłem chodzić do szkoły polskiej, to ich

poprawiałem, by używali polskich słów. Pewnego razu mówię ojcu: „Tato, nie mówi się «zug», ale «pociąg»”. Tata szarpnął mnie za ucho, aż krzyknąłem z bólu. A on spokojnie: „mówiłeś przecież «pociąg»”. Ojciec był kolejarzem i dobrze zarabiał, a mama prowadziła dom. Było nas ośmioro dzieci, ale czworo zmarło w dzieciństwie. Mieliśmy własny dom, ogródek i hektar pola uprawnego. Mama czuwała, aby dzieci codziennie odmawiały pacierz i chodziły regularnie na nabożeństwa. W szkole byłem prymusem, więc moja nauczycielka Józefa Chrystofówna - prowadząca w szkole Stowarzyszenie Dzieciństwa Jezus - bardzo pragnęła bym został księdzem. Powoli i rodzice, i ja sam zaczęliśmy brać ten pomysł serio. Co więcej, w chłopięcych trudnościach obiecywałem Matce Najświętszej, że pójdę do seminarium, jeżeli tylko „wszystko skończy się dobrze”. Wychowawczynie chciała, abym studiował w Wadowicach, ale ojciec zdecydował krótko: „ja syna do „Gorolowic” nie posłę”! We wrześniu 1933 r. rozpocząłem naukę w Małym Seminarium Ojców Oblatów w Lublińcu. Po zdaniu matury pojechałem z końcem sierpnia 1939 r. do nowicjatu w Markowicach koło Inowrocławia. Z powodu wybuchu wojny rozpocząłem go dopiero 10 października i nie dokończyłem. 4 maja 1940 r. wszyscy «nowicjusze» zostali deportowani, najpierw do obozu rozdzielczego w Szczeglinie koło Mogilna, a potem do Dachau. Stąd 2 sierpnia 1940 r. wywieziono mnie do obozu zagłady Mauthausen-Gusen. Po pięciu latach zostałem uwolniony przez Amerykanów. Udałem się do Włoch, by ukończyć nowicjat i rozpocząć studia teologiczne. Pierwsze śluby złożyłem 25 stycznia 1946 r. w Ripalimosani, na południu Włoch. Studia teologiczne na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie zakończyłem w 1955 r. doktoratem. Święcenia kapłańskie otrzymałem też w Rzymie 2 lipca roku świętego 1950. Pracowałem początkowo na Postulacji Oblatów w Domu Generalnym w Rzymie (1955-1962), a potem wśród Polaków w Toronto w Kanadzie. W 1967 r. wróciłem do Rzymu, aby zajmować się sprawami polskich prowincji przy Radzie Generalnej. Przez trzy lata (1972-1975) byłem naczelnym bibliotekarzem Uniwersytetu Papieskiego „Urbanianum”. Z powodu choroby musiałem jednak zrezygnować z tej funkcji. Po rekonwalescencji przyjechałem 1 września 1976 r. do Liège. Ojciec Prowincjał - Kazimierz Szymurski mianował mnie sekretarzem prowincji i przydzielił do posługiwania w rejonie Amay, 30 km na zachód od Liège, gdzie do dnia dzisiejszego duszpasterzuję wśród Polaków. W tzw. międzyczasie byłem radnym Prowincji (1979-1985), superiorem Dystryktu Belgijskiego (1981-1987) i rektorem Polskiej Misji Katolickiej na kraje Beneluksu (1988-1992). Dzisiaj, z powodu wieku i nie najlepszego stanu zdrowia ograniczam się do



duszpasterzowania w mojej małej wspólnotie polskiej w Amay. Liczy ona zaledwie 130 osób, ale rozsianych w rejonie 30 km.

Ks. S.H.: *Pisze Ojciec do wielu różnych czasopism i wydał wiele naukowych książek...*

Ks. J.P.: Zaczęłem pisać i publikować w 1954 r. Obecny dorobek to przeszło 600 artykułów naukowych, czy też popularnych w języku polskim, francuskim i włoskim oraz 16 dzieł naukowych, książek czy broszur. Wymienię tylko najważniejsze: *La vie spirituelle de Mgr de Mazenod 1782-1812*. (Ottawa 1956), *The spiritual Life of Bishop de Mazenod 1782-1812* (Rome 1998 - wydanie angielskie poprzedniego, poprawione i uzupełnione), *Les Chapitres généraux au temps du Fondateur 1818-1861*; 2 tomy (Ottawa 1968), *Oblaci Polscy: 1920-1970* (Rzym 1970), *Les Oblats Polonais dans le Monde* (Rome 1971 - wydanie francuskie poprzedniego, poprawione i uzupełnione), *Millennium Polski Chrześcijańskiej: 966-1966* (Toronto 1966 - nakład 10 tys.), *Św. Eugeniusz de Mazenod; 1782-1861* (Liège, 1996), *Męczennik za wiarę. Bł. Józef Cebula; 1902-1941* (Poznań 1999); *Martyr de son sacerdoce, bx. Joseph Cebula. 1902-1941* (Vaudricourt 1999 - wydanie francuskie poprzedniego, skrócone i bez dopisów), *Mgr de Mazenod et les Polonais* (Rome 1970).

Ks. S.H.: *Jeżeli Bóg użył wystarczającego zdrowia, jakie inne dzieła ma Ksiądz w planach...?*

Ks. J.P.: Pracuję nad *Martyrologium Oblatów Polskich 1939-1945*. Będzie to zbiór 27 biografii Ojców, Braci, Nowicjuszy i Braci z Kongregacji Oblatów, którzy zginęli w czasie ostatniej wojny - rozstrzelani, zamordowani lub zamęczeni w obozach zagłady. Marzę o wydaniu drukiem mojej pracy o Obrazie Matki Boskiej Kodeńskiej: *Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej na tle legendy i historii*. Zbieram również materiały do ➔ ➔ ➔



Polacy na Zachodzie

„JEGO JEST CZAS”

94 DZIEŃ KATOLIKA W HAMBURGU

W dniach 31 maja - 4 czerwca młoda archidiecezja hamburska była gospodarzem obchodów „Dnia Katolika” w roku jubileuszowym 2000, którego hasło brzmiało: „Jego jest czas”.

W Hamburgu spotkali się katolicy z całych Niemiec (ok. 60 tys.) zainteresowani wiarą, czasem, w którym żyją i przyszłością katolicyzmu w Niemczech.

Pielgrzymi z całych Niemiec oraz hamburczycy zostali zaproszeni przez organizatorów do modlitwy, skupienia, rozważań, wyznania wiary, wymiany poglądów i manifestacji swej obecności w metropolii, w której tylko co dziesiąty mieszkaniec jest katolikiem, a połowa ludności nie utożsamia się z żadnym wyznaniem. Chrześcijanie tworzą tu mniejszość i muszą się sprawdzać poprzez świadectwo swojej wiary. Równocześnie różnokolorowe twarze katolickich parafii podkreślają światowy, uniwersalny charakter katolicyzmu miejscowego Kościoła. Hamburg jest wielką aglomeracją, miastem międzynarodowym i typowym dla naszych czasów wielokulturowy i otwarty na świat. W olbrzymich halach CCH urządzono forum dyskusyjne, spotkania,



MSZA ŚW. ODPRĄWIONA W PORCIE HAMBURSKIM

nabożeństwa, stanowiska prezentujące pracę biskupstw, organizacji, stowarzyszeń i ruchów Kościoła niemieckiego. Już od pierwszego dnia najbardziej oblegany przez strumień odwiedzających był Punkt Spotkania Młodzieży. Obok występu licznych zespołów, nauki i tańca, gier, zabaw, kina, a nawet turnieju gry w piłkę plażową młodzież mogła się spotykać, dyskutować, bawić i uczyć.

Około 8 tys. osób brało codziennie udział w przygotowanym programie dla dzieci. Mogły one zobaczyć i brać czynny udział w koncertach, aktywnie spędzały czas w „namiotach zainteresowań” i miejscach wyznaczonych na zabawę. Organizatorom należy się uznanie za ukłon w stronę rodzin, które mogły brać udział w tym programie bezpłatnie.

W halach CCH, przy stoiskach prezentujących działalność przeróżnych stowarzyszeń, można było przeprowadzić wiele interesujących rozmów, zaopatrzyć się w czasopisma i literaturę katolicką. Rodziny zatrzymywały się licznie przy stanowisku reprezentującym Instytut NER (Natürliche Empfängnisregelung) dra Röttera, który od lat prowadzi kursy odpowiedzialnego rodzicielstwa na obszarze języka niemieckiego. Nauczyciele tego Instytutu działają także w Europie Wschodniej i z zazdrością patrzą na Polskę czy Węgry, gdzie nowych lekarzy i nauczycieli angażuje się, aby małżeństwu przedstawić prawdę o możliwości naturalnego planowania rodziny.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie z reprezentantkami NFP (Natürliche Familienplanung) z Kolonii. Temat, który został tam poddany pod dyskusję brzmiał: „Czy metody naturalnego planowania rodziny są dziś możliwe do zastosowania”. W pluralistycznym społeczeństwie NFP jest alternatywą dla chemii i sztucznych metod, zagrażających zdrowiu człowieka.

Temat: „Małżeństwo, partnerstwo, seksualność”, prowadzony przez czołowych fachowców niemieckich z tej dzie-

dziny, cieszył się tak wielkim powodzeniem, że musiano ze względów bezpieczeństwa zamknąć salę i pilnie jej strzec przed szturmem chętnych słuchaczy. Pytania z sali dotyczyły kryteriów doboru współmałżonka oraz recepty na udane pożycie małżeńskie. W pierwszym przypadku ważne jest podobieństwo partnerów w możliwie wielu dziedzinach oraz pozbycie się iluzji. Natomiast udane życie małżeńskie wymaga dialogu małżeńskiego oraz akceptacji współmałżonka takim jakim jest, bez prób „przerabiania” go według własnej wizji. W małżeństwie trzeba żyć razem a nie obok siebie. To wymaga świadomego wysiłku i służby drugiemu, podparcia się fachową literaturą katolickich autorów, a czasem i skorzystania z poradni rodzinnej.

Wiele ożywienia i spontanicznej reakcji publiczności wniósł temat wolnych związków. Kobiety i mężczyźni, którzy nie biorą ślubu kościelnego, wpadają w pułapkę partnerstwa. Są dwa elementy życia małżeńskiego: przysięga i życie powszednie. Obecnie, ze strachu przed kompromitacją w życiu powszednim młodzi katolicy nie potrafią zdobyć się na przysięgę. Ponieważ jednak w życiu powszednim - w każdym układzie mężczyzny i kobiety - następują spory, kłótnie, czasem i kryzysy, małżeństwa, które są po ślubie rozwiązują swoje problemy pozytywnie na korzyść związku i są dodatkowo wsparci łaską sakramentu małżeństwa, a związki bez ślubu kończą rozejściem się. Takie pary w poradniach małżeńskich niekatolickich otrzymują instrukcję bezbolesnego rozstania zamiast nauki metod pozytywnego rozwiązania kryzysów.

Organizatorzy tegorocznego Dnia Katolika zaoferowali uczestnikom w sumie ponad 1000 propozycji w formie wystaw, koncertów, odczytów, dyskusji z politykami i hierarchami Kościołów, a także *Festyn Narodów i Kultur*, na który przybyło około 70 tys. gości.

Uroczystość zakończenia 4-dniowego festynu, która zgromadziła ponad 30 tys. wiernych różnych konfesji, uwypukliła ekumeniczny wymiar tegorocznego spotkania.

Była ona swoistym, widocznym znakiem oczekiwanej jedności Kościołów. Prezydent Komitetu Katolików Niemieckich prof. H. Meyer podkreślił w mowie końcowej, że katolicy, jak i ewangelicy czekają z utęsknieniem na dzień, w którym zjednoczą się wokół „Eucharystii”. Podpisana niedawno w Augsburgu deklaracja pomiędzy Kościołem katolickim a ewangelickim dowodzi, iż nadszedł czas wielkiej szansy. Czasu tego nie wolno zmarnować na waśnie i spory, ale należy budować pomost jedności i braterskiej miłości. Kończąc swą wypowiedź, prof. Meyer zaprosił wszystkich zebranych na pierwszy ekumeniczny „Kirchentag” w 2003 roku do Berlina, który powinien być dalszym etapem na drodze ku jedności chrześcijan.

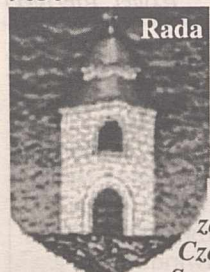
GRAZYNA KOSZAŁKA

→→ *Oblaci Polscy w Beneluksie: 1948-1998 i do Historii Wiceprowincji Polskiej we Francji i Beneluksie. 1946-1996. Jeśli te plany, czy marzenia się spełnią, to będę mógł powiedzieć jak niegdyś św. Paweł: „dzieło mego życia ukończyłem, wiarę zachowałem. Oczekuję więc nagrody od Pana”.*

Ks. S.H.: Słowa wdzięczności wyrażam za interesujący wywiad, tudzież życzenia - „Ad multos annos” w dobrej kondycji naturalno-nadprzyrodzonej. „Szczęść Boże”.

ROZMAWIAŁ KS. STANISŁAW HELLER

P.S.



Rada Miejska w Imielinie

Czcigodny Ksiądz
dr Józef Pielorz

W imieniu Rady Miejskiej w Imielinie mam zaszczyt poinformować Czcigodnego Księdza, że na Sesji Rady Miejskiej dnia

30 maja 2000 r. została podjęta jednogłośnie Uchwała Rady nadająca Księdzu tytuł Honorowego Obywatela Imielina. (...)

Z WYRAZAMI SZACUNKU
RYSZARD ORZEL - PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ W IMIELINIE



Polacy na Zachodzie

NUNCJUSZ W SEMINARIUM

Od początku swego istnienia (1945 r.) Seminarium Polskie w Paryżu utrzymywało ściśle kontakty z nuncjaturą apostolską. Jego serdecznym opiekunem w tamtym czasie był abp Angelo Giuseppe Roncalli, nuncjusz we Francji od grudnia 1944 r. do stycznia 1953 r., późniejszy papież Jan XXIII. Pięciokrotnie udzielał on polskim alumnom sakramentu święceń: cztery razy w seminaryjnej kaplicy św. Patryka, a raz w kościele polskim pw. Wniebowzięcia NMP. Bywał gościem kleryków także przy okazji polskich świąt narodowych i modnych w tamtych czasach akademii ku czci Papieża. Zjawiał się również niespodziewanie: któregoś razu furtian zapukał do rektora i oświadczył, że pod bramą czeka „jakiś Rąkała”...

Duży wpływ na sympatię abp. Roncallego do Seminarium i do Polski miał ówczesny sekretarz nuncjatury, ks. prałat Bolesław Szkiłdź, darzony przez niego wielką przyjaźnią. Pomagał on Seminarium i był z nim związany na tyle, że gdy w 1958 r. zginął w wypadku samochodowym pod Wersalem, nuncjatura przekazała kufry z jego rzeczami właśnie tutaj.

Jeszcze w 1961 r. nadszedł z Watykanu list z zapewnieniem, że Jan XXIII „zawsze ze wzruszeniem w sercu wspomina (...) Seminarium, Jemu bardzo drogie, które tak chętnie odwiedzał, gdy przebywał w Paryżu. W swej pamięci szczególnie zachowuje pobożność alumnów, karność i troskliwość w zdobywaniu cnót, zachęca więc po ojcowsku nadal do pielęgnowania ich jako ozdoby duszy, gdyż tego wymaga konieczność obecnych czasów”.

Polskich kleryków odwiedzali też kolejni nuncjusze apostolscy we Francji: abp Paolo Marella (1953-59), abp Paolo Bertoli (1960-69), abp Egano Righi-Lambertini (1969-79), abp Angelo Felici (1979-88), abp Lorenzo Antonetti (1988-95) i abp Mario Tagliaferri (1995-99). Rzadko już natomiast udzielali święceń, gdyż przeważnie proszono o to arcybiskupów paryskich.

Obecny nuncjusz, 66-letni abp Fortunato Baldelli (na zdjęciu w środku, pomiędzy księżmi z Seminarium - w rozmowie z jego Retorem - ks. dr A. Grzywaczewskim), złożył swą pierwszą wizytę w Seminarium Polskim 24 maja 2000 r. Przedstawiciel Ojca Świętego odprawił Mszę św. w seminaryjnej kaplicy, a następnie spotkał się przy wspólnym posiłku z polskimi księżmi studiującymi w stolicy Francji. Papieski dyplomata okazał się jednocześnie biskupem i ojcem. Wyrazem tego była homilia, w której przypomniał duchownym, że ich kapłaństwo ujawnia się bardziej przez to, kim są, aniżeli przez to, co robią. Dlatego podstawą wszelkiego duszpasterstwa jest osobista więź księdza z Chrystusem. „Źródłem naszego apostołatu - tłumaczył kaznodzieja - jest życie wewnętrzne, życie w Jezusie, zaś celem - służba ludziom, aby ich prowadzić do Boga.”

„Chciecie służyć Bogu, chciecie być świadkami Jego miłości, misjonarzami w świecie, który was otacza, jednym słowem - pragniecie przynosić owoce. Bądźcie więc najpierw zjednoczeni z Chrystusem przez głębokie życie wewnętrzne” - zachęcał nuncjusz. Trwanie w Jezusie oznacza jednak najpierw rezygnację we własnym życiu ze wszystkiego, co Mu się sprzeciwia. „Pamiętajcie zawsze o tym, że rolą księdza jest i pozostanie głoszenie zbawienia nabytego przez Chrystusa i ukazywanie środków do niego prowadzących. (...) Trzeba, by człowiek nie zapominał, że jego prawdziwą naturą jest wieczność. Naszym zadaniem jest pomaganie, aby o tym pamiętał” - podkreślił abp Baldelli.

Zatem życie w zjednoczeniu z Bogiem stanowi warunek, a zarazem środek apostołatu księdza. Choć, jak każdy człowiek, jest on słaby, to jednak łaska Boża jest potężna. „Jesteśmy sługami nieużytecznymi, ale Bóg chce się nami posługiwać, by dokonać swego dzieła. Każdy z nas jest wybrany spośród ludzi, aby pracować dla przyszłości



królestwa Bożego” - zakończył kaznodzieja.

Swe najlepsze życzenia dla wspólnoty seminaryjnej włoski arcybiskup wyraził we wpisie do Księgi Pamiątkowej: „Wdzięczność i podziw dla ducha, który ożywia ten dom. Niech Bóg nadal błogosławi i towarzyszy Rektorowi i wszystkim młodym księżom. + Fortunato Baldelli. 24.V.2000”. „Do zobaczenia wkrótce!” - zapewnił na odchodnym.

Nuncjusz interesował się studiami mieszkańców Seminarium i ich zaangażowaniem duszpasterskim w paryskich parafiach. Od 1994 r. w placówce tej nie ma już kleryków, są natomiast księża odbywający studia specjalistyczne na paryskich wyższych uczelniach. Oprócz 8 duchownych jest tu także 2 świeckich oraz 1 siostra zakonna przygotowująca się do wyjazdu na misje do Afryki. Większość z nich zgłębia różne dziedziny teologii (pastoralna, biblijna, patrystyczna, liturgika, ekumenizm) w Instytucie Katolickim, przygotowując prace licencjackie lub doktorskie. Jest też student Akademii Sztuk Pięknych. Księża-studenci są jednocześnie kapelanami w domach francuskich lub polskich siostr zakonnych, a niekiedy także w prowadzonych przez nie dziełach (dom dla chorych umysłowo, foyer dla studentek itp.). Dodatkowo udzielają się w duszpasterstwie parafialnym, zarówno polonijnym, jak i francuskim, a także głoszą rekolekcje. Kilku dawnych mieszkańców Seminarium kontynuuje studia w Instytucie (historia Kościoła, teologia dogmatyczna) lub na Sorbonie (filozofia), przebywając jednak na stałe w parafiach lub przy wspólnotach zakonnych.

Nadzieję na zwiększenie liczby mieszkańców Seminarium przynosi zawarte 21 lutego 2000 r. porozumienie o wymianie studentów między Instytutem Katolickim a Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego (dawną Akademią Teologii Katolickiej) w Warszawie i Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Studenci z Polski będą mogli być przyjęci w Paryżu na wydział teologiczny, filozoficzny, prawa kanonicznego lub nauk społecznych i ekonomicznych, gdzie każdy otrzyma opiekuna naukowego. Porozumienie to jest kontynuacją, a zarazem rozszerzeniem współpracy, jaka łączyła od wielu lat Instytut Katolicki z ATK w oparciu o Seminarium Polskie.

PAWEŁ BIELIŃSKI

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Paweł Biel - Aubry - Asturies - Leforest - Courcelles

- Villers - Pont de la Deule	5470 frs
- Bractwo Różańcowe - Lefores	100 frs
- Stowarzyszenie Polek	200 frs
- Mme Denis	120 frs

Ks. Jacek Styła - Wittenheim 2000 frs

Mme Theophile Janczak 500 frs

OFIARODAWCOM SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

SPRZEDAM:

*SPRZEDAM TANIO (30 FRs) DAMSKIE ELEGANCKIE UBRANIA I TOREBKI - TEL 01 45 75 34 11 (WIECZOREM).

SZUKAM PRACY:

*STUDENTKA SZUKA PRACY NA WAKACJE - NA ZASTĘPSTWO - TEL. 01 46 80 70 08; 06 19 94 69 78.



Polacy na Zachodzie

POGRZEB KS. S. STAWNEGO SEKRETARZA PMK W NIEMCZACH

3 czerwca na wrocławskim Cmentarzu Osobowickim został pochowany ks. dr Stanisław Stawny, sekretarza generalnego Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech, kapłana archidiecezji wrocławskiej. Ceremonię poprzedziła Msza św. koncelebrowana w rodzinnej parafii zmarłego kapłana przez kilkudziesięciu księży z Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech, archidiecezji wrocławskiej i diecezji legnickiej we Wrocławiu. Przewodniczył jej wrocławski biskup pomocniczy Jana Tyrawa.



W okolicznościowej homilii bp Tyrawa scharakteryzował szeroką działalność duszpasterską ks. Stawnego. Wezwał też, by wierni nie zapominali, że „człowiek mocą chwały Zmartwychwstałego Chrystusa przeznaczony jest do zmartwychwstania”. Z kolei ks. prał. dr Franciszek Mrowiec rektor Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech podkreślił w swoim wystąpieniu, że „Miłość jest mocniejsza od śmierci”. Dodał, iż w życie zmarłego ks. Stawnego cechowało się miłością, dobrocią i oddaniem drugiemu człowiekowi. Ksiądz rektor odczytał także specjalne posłania przekazane m.in. przez Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, abp Szczepana Wesołego, delegata Episkopatu Polski ds. Polonii i rektora Polskiej Misji Katolickiej w Anglii ks. inf. Stanisława Świerczyńskiego.

Ks. kan. dr Stanisław Stawny urodził się 13 listopada 1950 roku we Wrocławiu, gdzie w 1978 roku z rąk ówczesnego arcybiskupa, a obecnie kardynała Henryka Gulbinowicza przyjął święcenia kapłańskie. Później był kolejno wikarym w parafiach pw. św. Jana Apostoła Ewangelisty w Oleśnicy i Świętej Rodziny we Wrocławiu a także notariuszem Metropolitalnego Sądu Duchownego. Ukończył studia na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, studiował także w Rzymie i Paderbornie. W 1989 r. został sekretarzem generalnym Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech z siedzibą w Würzburgu. Rok później przyjął dodatkowo obowiązki redaktora naczelnego nowopowstałego dwutygodnika misji „Nasze Słowo”. Doceniając jego szeroką działalność duszpasterską metropolita wrocławski obdarzył go w kwietniu 1994 r. godnością kanonika archidiecezji wrocławskiej.

Ks. Stanisław Stawny zmarł nagle 28 maja w drodze z Polski do Würzburga. Kilka kilometrów przed granicą w Słubicach źle się poczuł i sam dojechał jeszcze do pogotowia ratunkowego w Rzepinie, skąd natychmiast odwieziono go na oddział intensywnej terapii szpitala w Słubicach, gdzie zmarł pomimo akcji reanimacyjnej.

MZ (KAI)

25 CZERWCA -

ZŁOT POLONIJNY W VAUDRICOURT

KONGRES POLONII FRANCUSKIEJ

SERDECZNIE ZAPRASZA RODAKÓW 25 CZERWCA - W NIEDZIELĘ NA ZŁOT POLONIJNY, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ W PARKU OŚRODKU OJCÓW OBLATÓW W VAUDRICOURT.

Msza św. odprawiona będzie o godz. 15⁰⁰. Następnie przewidziane są występy chóru „Kościeszko” i zespołu „Sonora” z Haudain oraz grupy folklorystycznej „Wiwat” z Avion. Będzie też możliwość obejrzenia wystawy obrazów polskich malarzy - Ewy Rzeźnik z Paryża i Ryszarda Biela z Dourges.

PREZES KONGRESU BARDZO LICZY NA PAŃSTWA OBECNOŚĆ I Z GÓRY ZA NIĄ DZIĘKUJE.
JAN PIOTR GRZESZCZYK

JUBILEUSZE KAPLAŃSKIE:

26 CZERWCA -

40. ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZĄ:

KS. JÓZEF PRZYBYCKI OMI
KS. JAN SADOWSKI OMI

Z tej szczególnej okazji
Rektor PMK we Francji ks. prał. St. Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnym Jubilatom życzenia
obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

Chrystus wczoraj, dziś i zawsze

2 LIPCA - NIEDZIELA

ZJAZD KATOLICKI W OSNY

TEGOROCZNY ZJAZD KATOLICKI W OSNY
ZASZCZYCI SWĄ OBECNOŚCIĄ

KS. PROWINCJAŁA CZESŁAW PARZYSZK, PRZEWODNICZĄCY
KONFERENCJI WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH
W POLSCE

I KS. PRAŁ. STANISŁAW JEŻ, REKTOR
POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI.

PROGRAM:

Godz. 9⁰⁰ - okazja przystąpienia do Sakramentu Pojednania -
w kaplicy Miłosierdzia Bożego;
Godz. 11⁰⁰ - Msza św. koncelebrowana -
z kazaniem ks. Prowincjała Czesława Parzyszka;
Godz. 15⁰⁰ - Procesja do Groty - Nabożeństwo Maryjne;
Godz. 15³⁰ - Program artystyczny.
Godz. 18⁰⁰ - zakończenie Zjazdu.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY WSZYSTKICH RODAKÓW
ORAZ ORGANIZACJE KATOLICKIE I NARODOWE ZE SZTANDARAMI;
DZIECI I MŁODZIEŻ ZECHĆĄ ZABRAĆ STROJE NARODOWE.

DOJAZD POCIĄGIEM: - z Paris St-Lazare bezpośrednio do Osny.

KSIEŻA PALLOTYNI - 2, RUE DES PÂTIS, 95520 OSNY
TEL.: 01 40 62 69 00; 01 30 38 33 07; 01 34 35 31 30.

9 LIPCA - AUBERIVE/REIMS

ZWIĄZEK REZERWISTÓW I BYŁYCH WOJSKOWYCH WE FRANCJI ZARZĄD KOŁA TROYES

podaje do wiadomości Polonii w Troyes i okolic Champanii, że coroczna pielgrzymka na polski cmentarz wojskowy w Auberive/ Reims będzie miała miejsce 9 lipca w niedzielę. O godz. 14⁰⁰ - Mszę świętą w intencji żołnierzy I i II wojny światowej poległych na polach Champanii oraz za ofiary zbrodni katyńskich, których 60 rocznicę obchodzimy w tym roku odprawi ks. proboszcza Wiesława Gronowicza z Troyes.

NA UROCZYSTOŚĆ TĘ WSZYSTKICH RODAKÓW ZAPRASZA
ZARZĄD KOŁA TROYES - PREZES ST. GRĄDZIK

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Pani Angele Skobel	400 frs
Pan Tadeusz Śliwka	400 frs
Pani Pelagia Świeżyńska	400 frs
C.d.n.	

Wszystkim Dobroczyńcom, którzy wspierają Głos Katolicki „pre-numerata Przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. (Red.)

**Université de Paris IV-Sorbonne
CENTRE DE CIVILISATION POLONAISE**

18, rue de la Sorbonne, Paris, m°: St Michel ou Odéon

☎ 01 40 46 27 15

COURS DE LANGUE POLONAISE

annuel et semestriel; tous niveaux; tous publics;
les inscriptions: Juin, Septembre, Octobre.

**INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
KURSY J. FRANCUSKIEGO**

5, rue Sthrau, 75013 Paris

ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66
http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr

PENSJONAT W KRAKOWIE:

* Przytulny pensjonat w sąsiedztwie
kościół Miłosierdzia (s. Faustyna).

Komfortowe pokoje; przy-
stępne ceny. Informacje i
rezerwacja (po polsku, fran-
cusku, angielsku, niemiec-
ku):

tel. (00 48 12) 267 36 66,
tel./fax (00 48 12) 269 09 71.



SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27; 06 85 38 11 74 - Agnieszka.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ➡ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *
ELBLĄG *
GDAŃSK
GDYNIA
GLIWICE *
JAROSŁAW *
KALISZ
KATOWICE *
KONIN *
KOSZALIN
KRAKÓW *

ŁÓDŹ *
LUBLIN
MALBORK *
OPOLE *
POTRZÓW TRYB.
POZNAŃ *
PRZEMYŚL *
PRZEWORSK *
PUŁAWY
RADOM
RZESZÓW *

SŁUPSK
SZCZECIN
TARNÓW *
TCZEW *
WARSZAWA *
WROCŁAW *
ZAMBRÓW *
ZAMOŚĆ
ZIELONA GÓRA *

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

⊗ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ➡ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60
93, rue de Maubeuge
(Métro Gare du Nord)
Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53
7, place Saint Hubert
Fax 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75
147, Av. de la République
Fax: 03 21 49 68 40

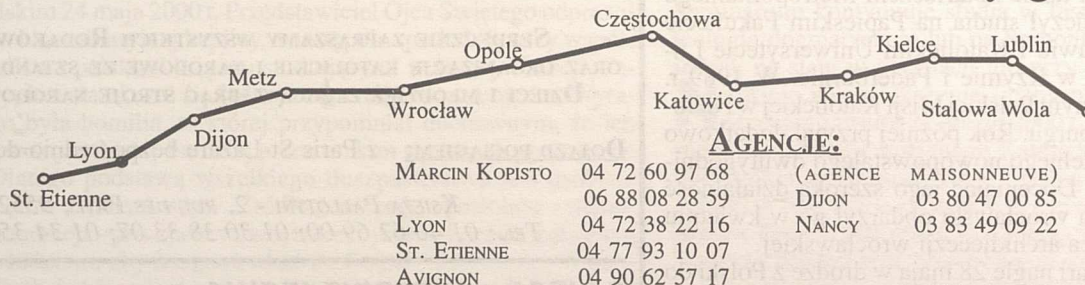
Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

Komfort

Voyages Maisonneuve



CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z
FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ
I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO
POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuje ze
wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów
- możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69;
01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 3 frs/słowo.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert
Sądowy - Tłumacz Przysięgły - 105 -bis, bd de Grenelle, 75015
PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 17 98 60 20.
Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

WAKACYJNE KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

Dla początkujących i zaawansowanych
w grupach 8-12-osobowych
* kursy intensywne i zwykłe

* przygotowanie do egzaminów państwowych DELF i DALF
oraz na uczelnie wyższe; atrakcyjne ceny

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
5, rue Sthrau, 75013 Paris; TEL./FAX 01 44 24 05 66
http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 14 VI 2000



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI ALICJA W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI OD 9¹⁵ DO 12⁰⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

ECOLE „NAZARETH” STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;
Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.
KURSY LETNIE od 3 LIPCA
ZAPISY I INFORMACJE: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS
http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski;
Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.
Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.
Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - ks. Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM - Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HI-FI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu
(t. 01 42 60 43 33) m° Concorde, Madelaine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.
Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12:00 - 15:00 i 19:00 - 22:00
w niedzielę: 12:00 - 23:00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Dupleix)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS
☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok 325 FF ☐ Czekałem
☐ Pół roku 170 FF ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. 400 FF ☐ Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

*... Na groźnych falach szczęśliwie popłynę,
Pewien Twej łaski wśród burzy nie zginę.
("O, której berła")*

25 czerwca - Jubileusz Ludzi Morza

